




# TYGODNIK SANOCKI

## Sanok postawił na Dudę



Nikt nie przewidywał, że Andrzejowi Dudzie już w I turze uda się uzyskać wynik lepszy od Bronisława Komorowskiego. Jak będzie w II?

Za nami I tura wyborów prezydenckich. Dla jednych zwycięska, dla innych rozczarująca. Tym boleśniej, że wszystkie przedwyborcze sondaże sugerowały zupełnie inny wynik. Cóż, albo trzeba przestać przywiązywać do nich wagę, albo lepiej je przygotowywać. To jednak nie jest zmartwieniem wyborców, tylko polityków i socjologów. Jak głosowali sanocznianie? Tak jak większość Polaków, zwłaszcza tych mieszkających na wschód od Wisły.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimir@wp.pl

Do urn poszła mniej niż połowa uprawnionych (frekwencja w mieście wyniosła prawie 47 procent), z których większość zdecydowanie opowiedziała się za

Andrzejem Dudą. Kandydat PiS zdobył w Sanoku 5550 głosów (37,9 proc.), wygrywając w większości obwodów wyborczych. Na Bronisława Komorowskiego zagłosowało 4575 osób (31,2 proc.). Urzędujący prezydent wygrał jedynie w trzech obwodach – nr 10, 13 i 23. Podobnie jak w kraju, na 3. miejscu uplaso-

wał się Paweł Kukiz, który przekonał do siebie 3097 sanockich wyborców, uzyskując ponad 21-procentowe poparcie. Za nim znaleźli się: Janusz Korwin-Mikke 2,9% (429), Magdalena Ogórek 2,4% (344), Janusz Palikot 1,26% (185), Grzegorz Braun 1,09% (160), Adam Jarubas 0,88% (129), Marian Kowalski 0,76% (112), Jacek Wilk 0,36% (53) i Paweł Tanajno 0,10% (14).

Sondaże tylko w jednym się sprawdziły – 24 maja Polacy ponownie pójdą do urn, aby zagłosować na jednego z dwóch głównych rywali, którzy staną do walki w II turze. Tym razem liczba uży-

skanych głosów jednoznacznie wskaże, który z nich na najbliższe 5 lat zasiądzie w fotelu Prezydenta RP. Czy można to dziś przewidzieć? Tak – z 50-procentową pewnością. Ale wynik końcowy zależy od bardzo wielu czynników. Po pierwsze od tego, jak skutecznie zawalczą na finiszu o wyborców obaj kandydaci. Do tej pory zdecydowanie bardziej skuteczny był Andrzej Duda. Mimo że to Bronisław Komorowski miał więcej atutów – jako głowa państwa znacznie częściej gościł w domach Polaków, uczestnicząc w oficjalnych uroczystościach, których w maju jest bez liku. Czyżby jego szta-

bowcy uwierzyli, że to wystarczy i nie trzeba się bardziej wysilić? Na tle tak ospalej i nijakiej kampanii, rywal wręcz błyszczał. Czy da się stracony czas nadrobić? Mało prawdopodobne, choć widać wyraźną zmianę strategii. Mądra rozmowa z ludźmi to jednak też sztuka...

Podstawowe pytanie brzmi: jak 24 maja zachowają się „antysystemowcy”, którzy w I turze poparli Pawła Kukiza? To potężny elektorat, który może wpłynąć na końcowy wynik. Pytanie, co ten elektorat zrobi i czy w ogóle pojedzie głosować. Dudę poparła Solidarność, Komorowskiego – Wałęsa i Kwaśniewski.

Czy w ślad za tym walczący o reelekcję prezydent może liczyć na głosy lewicy, tak jak jego konkurent na głosy związkowców? Niekoniecznie. Są tacy, którzy uważają, że poparcie byłych prezydentów może okazać się „pocalkiem śmierci”.

Pytań i wątpliwości jest mnóstwo. Dziś tylko jedno jest pewne – nas, wyborców, czekają z pewnością ciekawe dni. Na finiszu nie wystarczą już same uśmiechy, uściski rąk i ogólniki. Kandydaci będą musieli przejść do konkretów. Jak sobie z tym poradzają, przekonamy się już niebawem podczas telewizyjnych debat.

### SĄ CHĘTNI NA AUTOSAN



2

### JUŻ NIE PROSIMY. ŻĄDAMY



8

### W SLD WRZE NIE TYLKO NA GÓRZE



9

## Noc Muzeów w skansenie

Muzeum Budownictwa Ludowego zaprasza w najbliższą sobotę, 16 maja, o godz. 20 na Noc Muzeów. Organizatorzy zapewnili atrakcje i dla ducha, i dla ciała.

Główną będzie nocne zwiedzanie obiektów Galicyjskiego Rynku, który o tej porze wygląda jeszcze bardziej urokliwie niż w dzień. Klimat prowincjonalnego miasteczka z dawnej Galicji utrwali potańcówka w remizie z Golcowej – przy muzyce z lat

20. i 30. – na którą gospodarze zaproszą po zakończeniu zwiedzania. Chwilę wytchnienia zapewni filmowa retro projekcja o tematyce etnograficznej. Zgodnie z ideą Nocy Muzeów, ze wszystkich atrakcji będzie można skorzystać nieodpłatnie. Zachęcamy gorąco! /jot/

## Srebrny jubileusz kresowiaków

Sanocki klub Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia. Uczci go okolicznościowa msza św. i odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na które organizatorzy zapraszają także mieszkańców miasta.

Jubileuszowe obchody zaplanowano na najbliższą sobotę, 16 maja. – Chcemy upamiętnić istnienie Klubu TML i KPW w Sanoku nie tylko w kronice (III tom zaczął), ale również pamiątkową tablicą poświęconą pamięci Polaków – ofiar zbrodni niemieckich, rosyjskich i ukraińskich we Lwowie i na Kresach Wschodnich. O godzinie 12 za-

praszamy społeczność sanocką na uroczystą mszę świętą w kościele Przemienienia Pańskiego. Po jej zakończeniu przejdziemy pod budynek „Sokoła”, gdzie odsłonięta zostanie pamiątkowa tablica – przekazuje w imieniu organizatorów Alicja Wolowicz, sekretarz klubu, zachęcając do udziału w jubileuszowych obchodach. /k/

## W pijackim amoku

Środa, 13 maja, okazała się pechowym dniem dla jadących około godz. 14 ulicą Królowej Bony. Tuż przed skrzyżowaniem z ulicą Mickiewicza, na wysokości Grosaru, doszło do zderzenia trzech aut osobowych. Sprawcą karambolu okazał się pijany kierowca audi.



Mając 3,7 promila można nie zauważyć słonia, a cóż dopiero fiata...

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna najechał z impetem na tył fiata, który z kolei uderzył w znajdujące się przed nim bmw. W wyniku zderzenia ob-

rażeń ciała doznała pasażerka fiata, którą przewieziono do szpitala. Kierujący audi był kompletnie pijany – w jego organizmie stwierdzono prawie 3,7 promila alkoholu! /k/

## ZUS dla niepełnosprawnych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych - wzorem lat ubiegłych – organizuje „Dzień Otwarty w ZUS dla Osób Niepełnosprawnych”. Celem przedsięwzięcia jest upowszechnianie wiedzy o prawach tych osób, a także udostępnienie kompleksowej informacji na temat ubezpieczeń społecznych oraz możliwości aktywizacji zawodowej.

Akcję zaplanowano na przyszłą środę, 20 maja. W godzinach 9–14 wszyscy zainteresowani będą mogli skorzystać z rad specjalistów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Eksperti udzielą informacji i odpowiedzą na wszel-

kie pytania w zakresie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, orzecznictwa lekarskiego, rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej. Omówią także różne formy dofinansowania ze środków PFRON oraz możliwości uczestnictwa w aktualnie realizowanych projektach Funduszu. /k/

# Są chętni na Autosan

Syndyk masy upadłościowej Autosanu nie ustaje w poszukiwaniach potencjalnego nabywcy. Po kilku nierozstrzygniętych przetargach otrzymał zgodę na sprzedaż fabryki z wolnej ręki. Ożywiło to nadzieje na znalezienie nowego właściciela. Wolę podjęcia rozmów w tej sprawie zadeklarowało wstępnie pięć firm. Są wśród nich inwestorzy branżowi.



Ciągle produkują i to nie byle co – miejskie SANCITY spełniają najbardziej restrykcyjne normy.

Oferty zostały rozesłane do wszystkich podmiotów, które wyraziły jakiegokolwiek zainteresowanie podczas ogłaszanych przetargów. – Na moje zaproszenie odpowiedziało pięć podmiotów. Na razie są to lakoniczne odpowiedzi o podtrzymaniu zainteresowania kupnem Autosanu. Do złożenia konkretnych ofert jeszcze daleka droga – przed nami długa batalia. Szczegóły będą ustalane z każdym podmiotem oddzielnie. Warunkiem sprzedaży fabryki jest kontynuacja produkcji

i utrzymanie zatrudnienia. Pierwsze rozmowy już prowadzi, uczestniczą w nich też przedstawiciele załogi – wyjawia Ludwik Noworolski.

Syndyk pięciokrotnie ogłaszał przetarg na sprzedaż Autosanu. W pierwszym cena wywoławcza wynosiła 56 mln zł, w ostatnim – 37 mln. Nawet tak znacząca obniżka nie skłoniła inwestorów do złożenia jakiegokolwiek oferty. Po piątej bezskutecznej próbie przetargowej, nadzorujący upadłość Autosanu sędzia komisarz zgodził się na sprzedaż z wolnej ręki. /j/

Autosan jest w upadłości likwidacyjnej od października 2013 r. Mimo to wciąż utrzymuje produkcję i zatrudnia około 360 osób. W ubiegłym roku sprzedał 50 autobusów, dostarczył też części do tramwajów oraz kabiny do pociągów. Niedawno uzyskał homologację na produkcję miejskich autobusów SANCITY, z silnikami spełniającymi najbardziej rygorystyczną normę emisji spalin Euro 6. Zakład może produkować 300 sztuk tych pojazdów rocznie. /j/

## Działamy na żywym organizmie

Rozmowa z MACIEJEM DRWIĘGĄ, dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

\* W 2013 roku do poradni zgłosiło się kilkunastu rodziców z Sanoka i powiatu, aby zbadać, czy ich dzieci są gotowe do podjęcia nauki szkolnej. Rok temu było 150 wniosków, a w tym...?

– Sam nie dowierzam liczbom, ale prawie... 400! Przebadaliśmy już 200 sześciolatków, w kolejce czeka jeszcze 196. Dodam, że są wśród nich dzieci, które idą do pierwszej klasy, ale ich rodzice wolą się jeszcze upewnić, czy faktycznie osiągnęły dojrzałość szkolną.

\* Rozumiem, że większość rodziców nie zgadza się z ministerstwem edukacji, iż sześciolatek jest zdolny do podjęcia obowiązków szkolnych.

– Nie jest to większość, ale na pewno znacząca liczba, szacuję, że ponad 35 procent. Ci, którzy zgłaszają się do poradni, przeważnie są zainteresowani odroczeniem dziecka. Pytanie, czy słusznie, bo z naszych testów nieraz wynika, że maluch mógłby pójść do szkoły. Jednak przy stawianiu diagnozy stosujemy dodatkowe narzędzie, jakim jest wywiad z ro-

dzicami. Jeśli słyszymy, że dziecko źle reaguje na hasło „szkoła”, pojawiają się u niego lęki, problemy ze snem, musimy to uwzględnić. Działamy przecież na żywym organizmie. Ale też zauważyliśmy, że nieraz jest to samonakręcający



się mechanizm – jeśli z jakiejś grupy zerówkowej zgłasza się dwoje-troje dzieci, niedługo potem pojawiają się następne. Z drugiej strony są grupy, z których nie ma ani jednego. \* Czy potwierdzają się przypuszczenia rodziców zgłaszających się do poradni, że ich dziecko powinno pozostać jeszcze przez rok w zerówce?

– Na 200 przebadanych dzieci 158 kwalifikuje się do odroczenia, czyli jest to około 80 procent. Na 5 zgłaszających się do nas dzieci, w przypadku 4 przychylamy się do zdania rodziców.

\* Jak poradnia radzi sobie organizacyjnie z takim natłokiem badań? Czy wyznaczycie ostateczny termin?

– Wszystkie poradnie w Polsce przeżywają obciążenie. Dwa miesiące temu znajomy dyrektor z Mielca mówił, że wpłynęło do nich 800 wniosków. Na razie wszystko podporządkowane jest diagnozie sześciolatków. Jeśli w grę wchodzi odroczenie, badania należałoby zakończyć przed wakacjami. Dlatego „deadline” ustaliliśmy na koniec czerwca. Natomiast w lipcu i sierpniu będziemy zajmować się dziećmi, których rodzice chcą się jedynie upewnić, czy ich pociechy dojrzały do podjęcia nauki szkolnej.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

**TYGODNIK SANOCKI**  
www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor tech.: Artur Kucharski. Korekta: Anna Strzelecka. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg  
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabywania w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



### Sanok

\* Dyżurny sanockiej KPP został powiadomiony (8 bm.) o uszkodzeniu banera reklamowego zakładu fryzjerskiego przy ul. Staszica. Sprawca odciął lub wyrwał fragment z informacją dotyczącą adresu firmy i numeru telefonu. Pokrzywdzona oszacowała straty na kwotę około 500 złotych.

### Gmina Sanok

\* Sanocka Policja odebrała (7 bm.) zgłoszenie o pijanym traktorzyste, który wjechał ciągnikiem na sklepowy parking. Traktorzysta okazał się mocno „nieświeży”, co potwierdził przybyły na miejsce patrol ruchu drogowego. Alkohol wykazał w wydechu 34-lataka 3,192 promila alkoholu! Od kierującego pobrano także krew do badań. Ponadto okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem.

\* Policjanci wyjaśniają, kto kierował audi A6, które wjechało (9 bm.) do przydrożnego rowu w Wujkiem. Przybyły na miejsce patrol zastał na zewnątrz pojazdu dwóch nietrzeźwych mężczyzn. 24-latek miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu, natomiast 22-latek – niemal promil. Obaj nie przyznali się do kierowania pojazdem. W celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania mężczyznom pobrano krew do badań. Młodszy z delikwentów został zatrzymany w policyjnym areszcie, natomiast starszy – ze względu na stan zdrowia – pozostał w szpitalu. Pojazd zabezpieczono. Zebrany na miejscu zdarzenia materiał dowodowy posłuży policjantom do ustalenia dokładnych okoliczności zdarzenia oraz ustalenia, kto kierował pojazdem.

\* W trakcie kontroli w Sanoczku patrol ruchu drogowego ujawnił, że kierujący samochodem daewoo 56-letni mieszkaniec powiatu sanockiego posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów.

### Gmina Zagórz

\* Policja szuka złodzieja, który 5 bm. ukradł dwa akumulatory z ciężarowego stara oraz kolejne dwa – z terenowego gazika. Poszkodowany właściciel oszacował straty na 1800 zł. Kradzież miała miejsce 5 bm, w Kalnicy.

\* Mieszkaniec Zahutynia zawiadomił (8 bm.), że nieznanemu sprawcy – za pośrednictwem serwisu internetowego – doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 140 zł, poprzez doładowanie konta wysłaniem wiadomości SMS.

## KOMUNIKAT

Sanocka Policja zaprasza mieszkańców powiatu sanockiego na debatę społeczną pn. „Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży”, która odbędzie się w środę, 20 maja, o godz. 11. w budynku KPP (ul. Witkiewicza 3).

# Ukłon w stronę dużej rodziny

Udało się. Mamy Kartę Dużej Rodziny. Na ostatniej sesji Rady Miasta radni przegłosowali jednogłośnie uchwałę w tej sprawie. Uprawnienia, które daje karta, są na razie skromniutkie, ale to dopiero początek. Czy karta się „rozkręci”, zależy w dużym stopniu od lokalnych przedsiębiorców.



Jeśli państwo – i samorządy – nie zainwestują w rodzinę, czeka nas zapaść demograficzna, gospodarcza, cywilizacyjna.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Cel wprowadzenia karty jest oczywisty: wspieranie rodzin wielodzietnych. Polska wymiera, mamy jeden z najniższych wskaźników przyrostu naturalnego na świecie i jeśli nie zacznie przybywać dzieci, liczba ludności Polski pod koniec XXI wieku może zmniejszyć się do 13 milionów. Już dziś organizacja OECD, skupiająca ponad trzydzieści najbardziej rozwiniętych państw świata, szacuje, że w latach 2030-2060 najwolniej będzie rozwijała się Polska – właśnie z powodu zapaści demograficznej.

– Mamy przekonanie, że to dobry krok – mówił podczas sesji burmistrz Tadeusz Pióro, który obiecywał zresztą w czasie kampanii wyborczej wprowadzenie Karty Dużej Rodziny.

„Sanocki program przyznający uprawnienia członkom rodzin wielodzietnych” (mają-

cych troje i więcej dzieci) został opracowany w oparciu o ustawę. Nie wprowadza własnej lokalnej karty – z przywilejów będą mogli skorzystać posiadacze karty ogólnopolskiej.

Jak poinformował Rafał Gużkowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w Sanoku mamy 890 rodzin wielodzietnych. Żyje w nich 4,5 tys. osób – 2,8 tys. dzieci i 1,7 tys. dorosłych. Szacunkowe koszty wprowadzenia Karty Dużej Rodziny wynoszą 50 tys. zł rocznie.

## Skromnie na początek

Członkowie rodzin wielodzietnych będą mogli korzystać z niższych opłat i tańszych biletów w placówkach miejskich, takich jak SDK, MBP, BWA (o 50 proc. tańsze zajęcia artystyczne, dydaktyczne, wykłady) oraz w MOSIR (dla dzieci o 50 proc. tańsze bilety na pływalnię, tor lodowy, ślizgawkę na „Arenie” i otwarte korty tenisowe, a dla rodziców – o 20 proc.)

Miasto liczy, że do programu przystąpią także lokalni przedsiębiorcy – handlowcy i usługodawcy, oferując zniżki dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. – Właśnie to będzie stanowiło o jej atrakcyjności. Zachęcamy gorąco przedsiębiorców, aby przyłączyli się do idei wsparcia dużych rodzin – apelował burmistrz Pióro. W zamian będą mogli używać logo „Tu honorujemy sanocki program przyznający uprawnienia członkom rodzin wielodzietnych” na witrynach, kasach, materiałach promocyjnych. Znajdą się także na liście sponsorów dostępnej na stronie internetowej Urzędu Miasta. Korzyści, zresztą, są obopólne, bo rodzina wielodzietna to dobry i wierny klient, korzystający z usług i towarów w ilościach hurtowych.

## Wszyscy „za”

Nad wprowadzeniem Karty Dużej Rodziny, oprócz burmistrza i MOPS-u, debatowała Komisja Finansowo-Go-

spodarcza oraz Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. – To, co proponujemy, nie jest szczytem naszych marzeń i ambicji, ale liczymy, że program będzie się rozwijał. Przez kilka pierwszych miesięcy musimy przyjrzeć się, jak funkcjonuje, co możemy zmienić i ulepszyć – mówił Janusz Baszak, szef komisji finansowej. W podobnym duchu wyraziła się Wanda Kot, przewodnicząca komisji zdrowia.

Oczywiście, największą pomocą dla dużych rodzin byłyby obniżki cen wody i ścieków oraz tańsze bilety na MKS. Na razie jednak miasta na to nie stać. Pod koniec poprzedniej kadencji wprowadzono za to niższe opłaty za śmieci.

Ciekawą propozycję przedstawił Maciej Drwiga, wnioskując, aby do programu wprowadzić tańsze bilety do kina SDK. – Dajemy zniżki na coś, czego nie ma, np. wykłady i warsztaty dotyczące historii sztuki i kultury w MBP, choć nigdy nie slyszałem, aby instytucja ta zorganizowała jakieś odpłatne wykłady. Tymczasem zniżka do kina, zważywszy na ceny biletów, byłaby bardzo atrakcyjna dla na przykład pięciosobowej rodziny – podkreślał radny.

Po dłuższej dyskusji propozycji jednak nie przyjęto. Musiałby się wypowiedzieć dyrektor SDK, poza tym nie wiadomo, czy ludzie np. nie przekazywaliby sobie kart, aby skorzystać ze zniżek. Konkluzja była taka, że przez pierwsze pół roku należy przyjrzeć się funkcjonowaniu programu i zbilansować koszty jego funkcjonowania. Jeśli kondycja miasta będzie lepsza, można będzie zastanowić się nad poszerzeniem zakresu przywilejów. Bo co do tego, że w większą rodzinę trzeba więcej inwestować, nikt nie ma wątpliwości. Karta wejdzie w życie od lipca.

# Nowi prezesi, stare problemy

W ostatnich dniach doszło do zmian w zarządzie Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (ze starożytności pozostał jedynie Andrzej Krzysik). Odwołano prezesa Czesława Bartkowskiego i członka zarządu Annę Kullandę, co uzasadniono nabyciem przez zainteresowanych praw emerytalnych. Ich następcami zostali Zbigniew Magryta oraz Bartłomiej Florian.

Obaj panowie mają duże doświadczenie. Zbigniew Magryta przez ostatnie 11 lat pracował jako główny księgowy w sanockim Stomilu, ma uprawnienia biegłego rewidenta. Bartłomiej Florian jest inżynierem środowiska, ma kilkunastoletni staż pracy w firmie Skanska. Liczymy na to, że ich dotychczasowa praca i doświadczenie zawodowe przełożą się na usprawnienie działalności SPGK – nie kryje wiceburmistrz Edward Olejko.

Władze miasta oczekują od nowego kierownictwa przeprowadzenia restrukturyzacji spółki i obniżenia kosztów. – Jest duży przerost zatrudnienia, szczególnie w administracji. W ostatnich latach nie podejmowano żadnych działań w tym zakresie. Wiele osób ma już uprawnienia emerytalne. Nikogo nie przymuszamy, ale ograniczenie liczby pracowników pozwoli spółce zaoszczędzić. Chcemy też, aby odnajdywali się w niej ludzie młodzi – podkreśla wiceburmistrz.

Nowy zarząd ma też przeanalizować ceny wody i ścieków, które należą do najwyższych w regionie. Czy mieszkańcy Sanoka mogą liczyć na ich obniżenie? – Daleki jestem od składania takich deklaracji i obietnic. Bez dokładnych analiz finansowych nie możemy mówić o jakichkolwiek zmianach. Owszem, na spotkaniu z kierownikami zakładów zaznaczyłem, że oczekujemy – jeśli nie utrzymania opłat na obecnym poziomie, to przynajmniej tego, że nie będą rosły. Być może w przyszłości będzie możliwość zoptymalizowania cen, ale na pewno nie teraz – studzi nadzieje Edward Olejko.

– Spółka jest mocno zadłużona – tak jak miasto. Ma obciążenia w postaci obligacji na 38 mln złotych. To konsekwencja kredytu zaciągniętego na modernizację oczyszczalni ścieków. Ktoś ten kredyt musi spłacać – argumentuje burmistrz Tadeusz Pióro.

/joko/



Środowisko jest chronione, gorzej z portfelami mieszkańców.

Mieszkańcy Sanoka uważnie śledzą poczynania nowych władz miasta. Jedni akceptują je bez zastrzeżeń, ciesząc się z wprowadzanych zmian, inni krytykują, zarzucając rządzącym koniunkturalizm i polityczne czystki. Pozakonkursowa procedura wyboru nowego kierownictwa SPGK pogłębia ten podział. Konkurs co prawda ogłoszono, ale po analizie dziesięciu zgłoszonych kandydatów, w tym czterech na prezesa – unieważniono bez podania przyczyn (organizator przetargu skorzystał z przysługującego mu prawa). Ostatecznego wyboru dokonała Rada Nadzorcza, namaszczonej dwóch wybranych kandydatów, którzy w konkursie ubiegali się podobno o to samo stanowisko. Czy fakt ten spowodował zmianę trybu postępowania? Bardzo możliwe. Tym bardziej że zaraz potem rezygnację złożył wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej, który odmówił jednak podania motywów swej decyzji, zasłaniając się obowiązującą go tajemnicą.

# Łatają, zaklejają, wysypują

Trwają remonty bieżące dróg. Pieniądzy jest niewiele – około 1 mln zł, z czego ponad 250 tys. zł poszło na zapłacenie ubiegłorocznych faktur.

Wiosną, jak zawsze, przedstawiciele urzędu zrobili objazd dróg miejskich, aby sporządzić listę tych, które wymagają bieżących remontów. Na tej podstawie przygotowano się plan remontów i konserwacji z wyszczególnieniem dzielnic, ulic, zakresu robót i metrów kwadratowych powierzchni do załatania oraz kosztów. – Drogi podzielone są na dwie kategorie. Najpilniejsze remonty kwalifikowane są do tzw. pierwszej kolejności, a te mniej ważne do drugiej – informuje Kinga Czekańska z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Plan liczy w sumie 240 pozycji. W jednym przypadku

wchodzi w grę załatanie 2 metrów kwadratowych, w innych wysypanie 200 metrów bieżących kłębka, a jeszcze w innym położenie kilku metrów nakładki asfaltowej.

– Dziś mamy do dyspozycji 750 tys. zł. Niewykluczone jednak, że dzięki różnym oszczędnościom i zmianom budżetowym, w ciągu roku kwota ta się zwiększy – dodaje urzędniczka. W poprzednim roku na remonty bieżące przeznaczono ok. 800 tys. zł, choć we wcześniejszych latach było to nawet 1,2-1,4 mln zł.

Wykonawcą prac jest SPGK. Jak dowiedzieliśmy się od Wojciecha Rudego, kierownika Zakładu Dróg Miejskich, naprawiono już więk-



Łatanie ulicy Kołłątaja.

szość traktów zaliczanych do pierwszej kolejności – w dzielnicy Wójtostwo, Śródmieście, Zatorze. W środę drogowcy pojawili się na Posadzie. Dużo jest jeszcze do zrobienia na Dąbrówce i w Olchowcach.

Mieszkańcy muszą zatem wykazać się cierpliwością, choć trudno o nią, codziennie tłukąc się autem po dziurach. Stan dróg w wielu miejscach jest, niestety, dramatyczny. (jz)

## PODZIĘKOWANIE

Na ręce Pana Doktora  
**Zbigniewa Lejprasa**

Ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych  
Szpitala Specjalistycznego w Sanoku

pragnę złożyć serdeczne podziękowania, a także wyrazy uznania i wdzięczności dla wszystkich lekarzy, pielęgniarek, salowych za troskliwą i profesjonalną opiekę nad moim **Tatą, Mieczysławem Stabryłą**

**Bogusław Stabryła z rodziną**



# Kolejne 100 komputerów

## dla mieszkańców gminy Zagórz

Do mieszkańców gminy trafiło 137 komputerów, nie licząc sprzętu przekazanego gminnym jednostkom.

W przeciwieństwie do Sanoka, w Zagórzcu bardzo zgrabnie przebiega realizacja projektu dotyczącego wykluczenia cyfrowego. Wybudowano ponad 20 km sieci i cztery wieże LTE, zakupiono 210 laptopów do 42 jednostek gminnych oraz 37 zestawów komputerowych dla „beneficjentów ostatecznych”, czyli mówiąc ludzkim językiem – gospodarstw domowych zagrożonych wykluczeniem. Ostatnio, dzięki oszczędnościom poprzetargowym, komputery trafiły do kolejnych 100 domów. Wartość projektu to ponad 7,2 mln zł.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-ziobro@wp.pl

W ubiegłym tygodniu w zagórzskim gimnazjum odbyła się konferencja na temat realizacji projektu „Eliminacja wykluczenia cyfrowego w Gminie Zagórz”. Finałowym akcentem było przekaza-

nie kolejnych 100 zestawów komputerowych, zakupionych dzięki oszczędnościom poprzetargowym.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013. Wartość całego zadania, w całości finansowanego z funduszy zewnętrznych, wyniosła 7,2 mln zł. – Na budowę

infrastruktury do przesyłu sygnału internetowego wydaliśmy ponad 4,3 mln zł. Za blisko 570 tys. zł zakupiliśmy zestawy komputerowe dla 137 gospodarstw domowych. Ponadto do 42 jednostek podległych gminie Zagórz, takich jak szkoły, świetlice, biblioteki, remizy strażackie, trafiło 210 laptopów o łącznej wartości ponad 1 mln zł – wylicza Ernest Nowak, burmistrz Zagórz. Za 380 tys. zł przeprowadzono również szkolenia z zakresu obsługi komputera, a pozostałe 880 tys. zł przeznaczono na serwis, sprzęt, dostęp do internetu oraz promocję całego projektu.

Burmistrz, wręczając zestawy komputerowe beneficjentom, wyraził nadzieję, iż nowoczesny sprzęt wraz z darmowym dostępem do internetu pozwoli użytkownikom korzystać w pełni z nowoczesnych technologii, dzięki czemu zgłębianie wiedzy, poszerzanie zainteresowań, a przez to rozwój osobisty, staną się łatwiejsze.

Podczas konferencji głos zabrał także Piotr Długosz, współwłaściciel firmy Stimo Systemy Informatyczne – realizatora projektu dla Gminy Zagórz, przedstawiając m.in. perspektywy wykorzystania w przyszłości infrastruktury wykonanej w ramach projektu. Ciekawym uzupełnieniem programu konferencji była emisja spotu promującego projekt.

## Nie wpuszczajcie obcych do domu!

Dwie mieszkanki powiatu sanockiego padły ofiarą przestępstwa, w wyniku którego straciły pieniądze. Wcześniej ich mieszkania odwiedziły nieznane kobiety. Policjanci przypominają o ostrożności i wzmożonej czujności w kontaktach z nieznanymi.

Obydwie kradzieże miały miejsce w ubiegłą środę. Do pierwszej doszło tuż po godzinie 9. na terenie gminy Besko. Do domu 78-letniej mieszkanki przyszła nieznana kobieta. Nieznajoma wypytywała starszkę o zbędne rzeczy, które mogłaby jej przekazać. Po chwili do mieszkania weszła druga kobieta, która wykorzystwała nieuwagę domownicy i ją okradła. Poszkodowana 78-latką dopiero po wyjściu nieznanymi zauważyła brak pieniędzy w kwocie 700 złotych.

Podobna sytuacja miała miejsce po godzinie 11. na terenie gminy Sanok. Tym razem do domu 77-letniej mieszkanki przyszła kobieta, która poprosiła o szklankę wody. Pokrzywdzona zaprosiła nieznajomą do kuchni i dała jej pić. W tym czasie do domu weszła współniczka złodziejki, która sprawnie spenetrowała wnętrze, zabierając znalezione pieniądze. Mieszkanica gminy Sanok straciła aż 5000 zł.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców przypominamy, aby nie wpuszczać do swoich domów nieznanymi osobom. Może bowiem okazać się, że to zwykli oszuści, którzy – wykorzystując chwilową nieuwagę domowników – okradają ich. O wszelkich podejrzeniach dotyczących takich zdarzeń natychmiast informujmy Policję. Jeśli sprawcy poruszają się samochodem, postarajmy się zapamiętać markę pojazdu i jego numery rejestracyjne. Apelujemy o czujność i podejrzliwość wobec nieznanymi. Pamiętajmy, że osoby starsze i samotnie mieszkające są szczególnie narażone na tego rodzaju przestępstwa. Oszuści wykorzystują ich ufnosć oraz dobre serce, doskonale wiedząc, że nie potrafią one odmówić pomocy w trudnej sytuacji – podkreśla mł. asp. Monika Hędrzak z sanockiej KPP.

/jot/

## Znaleźli godne miejsce

Szkoła Podstawowa nr 6 w Olchowcach znalazła godne miejsce dla pamiątek z Izby Pamięci w Bykowcach – po bohaterach żołnierzach Września, którzy zginęli w 1939 roku. Izba dotychczas mieściła się w szkole, która powstała w 1912 roku, dzięki właścicielce majątku Stanisławie Tarnawieckiej. Przechowywano w niej pamiątki związane także z fundatorką.



Przed uroczystym przecięciem wstęgi.

„Szóstka” zobowiązała się do przejęcia eksponatów po zlikwidowanej Izbie Pamięci, mieszczącej się w tym historycznym budynku. Pamiątki gromadziło przez lata Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wies” im. Stanisławy Tarnawieckiej. W tym roku organizacja została jednak zmuszona do

opuszczenia starej szkoły, gdyż Rada Solecka z Bykowiec i KGW chcą wyremontować obiekt i urządzić tam dom kultury. Sytuacja wydawała się patowa. Na szczęście z odsieczą przyszła dyrekcja SP 6, proponując urządzenie nowej Izby Pamięci w olchowickiej podstawówce. Udało się! (więcej za tydzień). (z)

## Pod opieką św. Floriana

Na co dzień ratują ludzi i ich dobytek przed ogniem, pomagają ofiarom wypadków drogowych, penetrują zbiorniki wodne, poszukując topielców, usuwają groźne gniazda szerszeni i os. Raz do roku świętują, celebrując uroczystość Dzień Strażaka. To okazja do wyrażenia wdzięczności, podziękowań i gratulacji za ich niełatwą służbę, wręczenia awansów służbowych, nagród i odznaczeń. Nie inaczej było w ubiegły czwartek, 7 maja, w centrali sanockiej PSP, gdzie zorganizowano powiatowe obchody dorocznego święta podopiecznych św. Floriana.

Zainauguowała je tradycyjnie msza św. w intencji strażaków i ich rodzin odprawiona przez ks. Michała Błazkiewicza, proboszcza parafii na Dąbrówce. Po jej zakończeniu na placu przed budynkiem komendy odbył się uroczysty apel z udziałem przedstawicieli władz administracji rządowej i samorządowej szczebla wojewódzkiego i powiatowego, służb mundurowych, instytucji i podmiotów ratowniczych współpracujących z KP PSP w Sanoku, emerytowanych funkcjonariuszy pożarnictwa oraz dziennikarzy lokalnych mediów.

Kolejne punkty programu wypełniły: złożenie meldunku nadbryg. Bogdanowi Kulidze – Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkie-

mu PSP przez dowódcę uroczystości kpt. Krzysztofa Adamczyka, okolicznościowe przemówienie powiatowego komendanta bryg. Krzysztofa Dżugana oraz wręczenie odznaczeń i nominacji na wyższe stopnie służbowe. Z życzeniami i gratulacjami pospieszyli też licznie zgromadzeni goście. W trakcie uroczystości rektor PWSZ Elżbieta Cipora wręczyła podziękowania za pomoc organizacyjną i patronat honorowy podczas niedawnych mistrzostw w ratownictwie medycznym.

W uroczystym apelu uczestniczyła Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta AVANTI, która zapewniła oprawę muzyczną.

/joko/



Przy takiej asyście i medal zyskuje na znaczeniu.

## Awanse zawodowe otrzymali:

st. bryg. Lesław Penar, mł. bryg. Grzegorz Oleniacz, kpt. Krzysztof Adamczyk i kpt. Tomasz Mroczkowski, asp. sztab. Marek Ściurka, st. asp. Adam Rozum, st. sekc. Rafał Furdak, st. sekc. Paweł Pawłowski, st. sekc. Jakub Tarkowski, st. sekc. Mariusz Tymkiewicz, st. str. Tomasz Dubis i st. str. Krzysztof Kądziółka.

## Zapłacimy czy nie zapłacimy 2,1 mln zł?

Nie widać końca kłopotów związanych z projektem „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Władza Wdrażająca Projekty Europejskie przysłała do Urzędu Miasta wezwanie do zapłaty 2,1 mln zł.

W kwietniu wpłynęło do magistratu pismo z Centrum Projektów Polska Cyfrowa (nowa nazwa władzy wdrażającej) z wezwaniem do zapłaty 2,1 mln zł – nawiązujące do wcześniejszej korespondencji – z wyszczególnieniem faktur, które miałyby podlegać korekcie. Nie jest to decyzja administracyjna ani tzw. wezwanie sądowe.

Od jednego z urzędników dowiedzieliśmy się, że została już wysłana odpowiedź, w której stwierdza się, że po stronie gminy nie doszło w ramach realizacji projektu do nieprawidłowości. Poza tym czynności wyjaśniające prowadzi Prokuratura Okręgowa w Krośnie, dlatego miasto prosi, by władza wdrażająca poczekała na zakończenie tego postępowania. (z)

# Czytanie Beksińskiego

„Beksiński wspominał mi kiedyś, że za młodych lat napisał pewną ilość opowiadań. To też poprosiłem go, żeby mi przeczytał kilka fragmentów. Zrobił to bez entuzjazmu i umyślnie czytał je na głos znudzonym tonem, by mnie zniechęcić do dalszej lektury.” – W taki sposób „reklamuje” twórczość literacką Zdzisława Beksińskiego Piotr Dmochowski na swojej stronie internetowej. Od kiedy młodzieńcze próby malarza są dostępne w sieci, tego nie wiem. Skąd je ma Dmochowski i dlaczego rozpowszechnia, skoro Beksiński sobie tego nie życzył? Tutaj łacińska dewiza *verba volant, scripta manent* znalazła zastosowanie w stu procentach.



Na spotkaniu z Andrzejem Sewerynem zjawiała się spora grupa wielbicieli Beksińskiego.

Nie tak dawno celebrowano w Sanoku wydanie książki Magdaleny Grzebałkowskiej „Beksińscy. Portret podwójny”. Tam, na stronie 78., znajduje się zapis rozmowy dotyczącej pisarskich prób Zdzisława Beksińskiego. Owe pierwociny i szkice – pod rze-

telną redakcją Tomasza Chomiszczaka – zostały właśnie wydane przez wydawnictwo Bosz. Promocji wydawnictwa mógłby pozazdrościć noblista – najpierw konferencja w stolicy, z udziałem m. in. Wiesława Ochmana, dzień później, na sanockim zamku, w Sali 25

Obrazów, obszerne fragmenty książki czytał Andrzej Seweryn.

Nie jest tajemnicą, że aktor mógłby pozazdrościć noblisty Jana Matuszyńskiego o rodzinie Beksińskich, bo rozpisywała się o tym prasa. Scenariusz, wyróżniony i doceniony

przez PISF, autorstwa Roberta Bolesła, na razie owiany jest tajemnicą. Wiadomo, że na planie filmowym pojawia się Dawid Ogrodnik i Andrzej Chyra, a premierę zaplanowano w przyszłym roku.

Tymczasem Andrzej Seweryn poznaje Beksińskiego. Choć film będzie opowiadał głównie o okresie warszawskim malarza, aktor chętnie wpada do Sanoka, tutaj szukając inspiracji. Na razie podziwia pracowitość artysty, jego życiową energię, wszechstronność zainteresowań.

Andrzej Seweryn przeczytał dwa opowiadania z nowo wydanego tomu i zrobił to brawurowo. Widzowie, zgromadzeni tego wieczora w sali zamkowej, mieli – jakże rzadką, niestety, w Sanoku! – okazję kontaktu z żywym słowem, podanym jak z najlepszej sceny. W dodatku Andrzej Seweryn przyznał, że zazwyczaj *gra*, a nie *czyta*, więc publiczność była świadkiem teatru jednego – wspaniałego – aktora.

Goście z czytelnikami. Do ręki dostali książkę wydaną tak pięknie, że niejedynemu pisarz mógłby pozazdrościć. Jednak wyśmienita interpretacja aktorska bezlitośnie obnażyła słabości prozy, którą sam autor, jeśli wierzyć skompromitowanemu marszandowi, wołał czytać znudzonym głosem. **msw**



## Majowy liczebnik (nie)porządkowy

TOMASZ CHOMISZCZAK



Z opóźnieniem reaguję dziś na majowe święto, jako że na początku miesiąca nie było mnie na miejscu, a też cykl „produkcyjny” tych felietonów bywa dłuższy, w związku z czym tydzień temu poszedł do druku już inny tekst. Powracam zatem do majówkowego świętowania, bo i tutaj wkradło się jakieś zamieszanie. Rzecz jasna językowe.

Wszystko przez te różne sposoby zapisywania nazwy święta narodowego. Oto przeczytałem w publicznym komunikacie na portalu internetowym, ale i na oficjalnym plakacie organizatorów, że odbędą się „Powiatowo-Miejsko-Gminne uroczystości Święta Konstytucji 3-go maja”. Pomiędzy kwestie czysto edytorskie – dla większości czytelników nie ma pewnie znaczenia, że należy w takich sytuacjach używać dywizu, a nie półpauzy (choć już autorzy wiadomości chyba jednak powinni to wiedzieć). No ale nie mogę przemilczeć problemu związanego z tym nieszczęsnym sformulowaniem „3-go maja”. Problemu nawet podwójnego.

Oto obok wersji powyżej cytowanej spotkałem w medialnych przekazach jeszcze trzy inne: „3 maja”, „3 Maja”, a nawet „3. Maja”. Ostatni zapis – wiadomo – jest błędny: mimo liczebnika porządkowego w datach nie stawiamy kropki po cyfrach. Ale także wersję „3-go” uznano za niepoprawną, i to już podczas ostatniej wielkiej reformy językowej w 1936 roku! Notabene ta błędna forma – „3-go maja”

(i z małej litery) – pojawia się, o dziwo, także na nowych tabliczkach z nazwą sanockiego traktu znanego jako deptak, choć przecież w oficjalnym wykazie BIP Urzędu Miasta wyraźnie podane jest, że to ulica „3 Maja” (i z wielkiej litery).

No właśnie: jakie litery stosować w nazwie miesiąca przy tym święcie? Norma językowa nakazuje małą, lecz bywa, że wielką stosuje się czasem z powodów subiektywnych, emocjonalnych. Zatem uznajmy, że można tu używać zapisu dwójki. No ale przynajmniej zachowajmy w tym jakąś konsekwencję! Na razie jej nie ma. Skoro nawet oficjalne plakaty wprowadzają taką dwuznaczność, to nic dziwnego, że inne instytucje też gubią się w formułkach. I to do tego stopnia, iż ktoś zapowiedział turniej z okazji święta, cytując: „3 – Maja”. Co tu robi ta półpauza? Ano świętuje...

A tak w ogóle... zgodnie z ustawą sejmową z 6 kwietnia 1990 roku, oficjalna nazwa tej uroczystości brzmi: „Święto Narodowe Trzeciego Maja”. No i po co tu kombinować?

## Buslav – magia muzyki

Nader ciekawie zapowiada się sobotni (16 maja) koncert w sali baletowej Sanockiego Domu Kultury. Wystąpi w nim Buslav – multiinstrumentalista, kompozytor i twórca tekstów, zdobywający sobie coraz większe uznanie na scenie muzycznej. Ceniony w kraju i za granicą sideman (współpracował m.in. z Mieczysławem Szczęśniakiem, TGD, Cheryl Pepsii Riley w Vilage Underground w NYC) zaprezentuje tym razem autorski projekt, w którym wspierać go będzie kilku znakomitych muzyków. Koncert rozpocznie się o godzinie 20. Wstęp wolny.



Warto posłuchać!

Mimo ugruntowanej pozycji instrumentalisty, poszukiwał własnego unikalnego środka wyrazu. Z tych właśnie

oraz przychodzą spontanicznie w najróżniejszych życiowych sytuacjach. Styl muzyczny odarty jest z niepotrzebnych muzycznych świecidełek, odsłania to, czym powinna być muzyka – prawdą o nas samych. Prostota formy prowadzi bezpośrednio do istoty poruszanych treści. Nieprzesłodzone, nieprzegadane kompozycje są drogą do prawdy, która – w co wierzy Buslav – może bronić się sama i jest najważniejszym czynnikiem tworzenia. To opowieść o emocjach, ludzkiej ciekawości i doświadczeniach – ujętych w dźwięk.

W SDK razem z Buslavem (vocal, piano) wystąpią: Bzim Zarecki (piano), Jadzia Zarecka (vocal), Daniel Wojsa (voc, percussion), Jurek Markuszewski (drums). **/joko/**

## O Janie Długoszu i jego dziełach

Sanocki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Muzeum Historyczne oraz Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają pasjonatów i miłośników historii na wykład prof. Stanisława A. Sroki z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pt. „Jan Długosz i jego dzieła”.

Będzie można go wysłuchać w najbliższy wtorek, 19 maja, o godz. 18 w Sali Gobelinowej sanockiego zamku. Wstęp wolny. **/k/**

## Spacer śladami sanockich Żydów

Zapraszamy na spacer śladami sanockich Żydów w 35. rocznicę śmierci Kalmana Segala.

Powędrujemy uliczkami, zajrzemy do bram, przyjrzymy się ocalałym synagogom. Poszukamy śladów dawnych mieszkańców miasta, które tak znakomicie opisywał Segal w swoich powieściach, opowiadaniach i wierszach.

Spotykamy się w najbliższy poniedziałek, 18 maja, o godzinie 18 pod Klubem

Górnika. Wędrowkę poprowadzą: Arkadiusz Komski – historyk, socjolog, specjalizujący się w historii Żydów sanockich oraz Robert Bańkosz – historyk i znany regionalista. „Opowieści z Walizki” umilą wędrowkę historiami i pieśniami z dawnego sztetla.

Spacer potrwa około godziny. **/js/**

## KINO SDK ZAPRASZA

„Sekrety morza” to wyjątkowej urody film familijny. Jeszcze w Kinie SDK od piątku do niedzieli oraz we wtorek i środę o godz. 16.00.

„Ze wszystkich sił” – wzruszająca historia walki o marzenia i jedność rodziny. Od piątku do niedzieli o 18.00, poniedziałek 0 17.00, wtorek i środa o 18.00.

„Saga Wikingów” czyli dobry pretekst do wieczornej rozrywki w kinie: od piątku do niedzieli o 20.00, w poniedziałek o 19.00, wtorek i środa znów o 20.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Wojciechowi Skibie  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Mamy  
składają



Starosta i Pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku

Naszej Koleżance Krystynie Zajdel  
i jej najbliższym wyraży głębokiego  
współczucia i żalu z powodu śmierci Syna  
składają



Zarząd i Pracownicy  
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Pani Krystynie Kopija  
wyraży szczerego współczucia  
z powodu śmierci Mamy  
składają



Zarząd i Pracownicy  
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki  
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

# Bieszczadoki rozdane

## BIESZCZADOK



Za nami jubileuszowy XV Przegląd Piosenki Młodzieżowej „Bieszczadok 2015”. Organizowana co roku w Klubie Górnika przez Młodzieżowy Dom Kultury impreza i tym razem (7 maja) zgromadziła wielu młodych wykonawców, którzy walczyli o złotego, srebrnego i brązowego Bieszczadoka.

W konkursowych szrankach stanęło 33 solistów i 11 zespołów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich z Sanoka i trzech powiatów: sanockiego, brzozowskiego i bieszczadzkiego. Wokalne prezentacje oceniało jury w składzie: Konrad Oklejewicz – przewodniczący, Adriana Wróbel, Elżbieta Lewicka, Michał Wójciak,

Robert Handermänder oraz Kamila Figura-Bat – sekretarz. Po gorących obradach jurorzy przyznali Złotego Bieszczadoka zespołowi „Wiolinki” z SP Długie, Srebrnego Bieszczadoka zdobyła Magdalena Skubel z II LO, a Brązowy Bieszczadok powędrował do Patryka Jarosza, reprezentanta Gimnazjum w Komańcy. /jot/

### POZOSTAŁE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA:

**Klasy I-III SP:** soliści: 2. miejsce – Aleksandra Kędra (SP Humniska); wyróżnienie – Milena Ciepły (SP Długie); zespoły: wyróżnienie – „Smerfiki” (SP Zarszyn).

**Klasy IV-VI SP:** soliści: 1. Julia Kałamucka (SP Brzozów), 2. Urszula Pawłowska, 3. Maria Czepiel (obie: SP Czaszyn). W kategorii zespołów nagród nie przyznano.

**Gimnazja:** soliści: 1. Klaudia Mazur (G Zarszyn); wyróżnienie – Aleksandra Łyko (G4), Katarzyna Jezior (G3); zespoły: 1. Maria Kozimor i Zuzanna Kopiec (G1), 2. „Middlebrow” (G Długie); wyróżnienie – „The Anagram” (ZS Ropienka). **Szkoły ponadgimnazjalne:** soliści: 1. Wiktoria Łoskot (Świećlica Tarnawa Dln.); zespoły: 2. „Ogarnij się” (ZS3).

## Zaśpiewała jak Whitney Houston

Okolo czterdziestu młodych artystów wystąpiło w IX Konkursie „Zaśpiewaj”, organizowanym przez Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”. Grand Prix zdobyła Agnieszka Widota ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Młoda wokalistka podjęła się nie lada zadania, prezentując własną interpretację bardzo trudnego utworu „I Have Nothing” z repertuaru Whitney Houston. Za jego brawurowe wykonanie Agnieszka – do występu przygotowana przez Mirosławę Dec – otrzymała Grand Prix konkursu oraz nagrodę – indywidualne lekcje śpiewu z chórmistrzem Elżbietą Przystasz, która zasiadała w składzie jury wraz z Katarzyną Smiszkiewicz i Leszkiem Hnatem.

W grupach wiekowych czołowe miejsca zajęli: podstawówki, kl. I-III – 1. Aleksandra Kędra (Humniska), 2. Wiktoria Cipora (Zahutyń), 3. Magdalena Kijowska (SP1), wyróżnienia – Natalia Tworek (Posada Górna) i Oliwia Barzycka (Zahutyń), kl. IV-VI – 1. Jagoda Kopczak (SP4), 2. Sandra Bulczyńska (SP2), 3. Kinga Nowakowska (SP4), wyróżnienie – Milena Burnatowska (SP4), gimnazja – 1. Aleksandra Gorgoń (G3), 2. Lidia Kasperowicz, 3. Michał Kondykowski (oboje GOK Rymanów). (b)



Agnieszka Widota występowała główną nagrodę.

## Ekologicznie w „Górniku”

A już dzisiaj kolejny konkurs muzyczny – VI Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej w „Klubie Naftowca”. – Szykuje się rekordowa frekwencja, bo wystąpić ma ponad dwustu młodych wykonawców – zapowiada Ryszard Rygliszyn, prezes Zarządu Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody, która jest głównym organizatorem imprezy. Początek przeglądu o godz. 9, wstęp wolny.

## Podaruj polską książkę

Do naszej redakcji trafił list z ukraińskiego Tarnopola. Jego nadawcą jest dr Natalia Łobas – filolog, wykładowca języka polskiego, autorka artykułów i podręczników – która zwraca się z prośbą o pomoc w wyposażeniu biblioteki literatury polskiej w nowo tworzonej Ośrodku Nauki i Zabawy „Moja Polska”.

Będzie to placówka niepubliczna, działająca na zasadach pedagogiki zabawy, ale także wykorzystująca klasyczne metody nauki języka obcego. Ważną częścią tej nauki jest czytanie oryginalnej literatury. Dlatego planujemy założyć własną bibliotekę literatury polskiej. Żeby była ona dostępna dla jak największej liczby czytelników, zwracamy się do państwa z prośbą o wsparcie – będziemy bardzo

wdzięczni za książki używane, lecz w dobrym stanie. Chętnie przyjmujemy literaturę piękną, książki dla dzieci i nastolatków, czasopisma, płyty CD z polskimi filmami i muzyką – pisze dr Natalia Łobas.

Osoby, które mogą i chcą wesprzeć bibliotekę w Tarnopolu, proszone są o kontakt z Marianną Jary, tel. 608 077 620, ewentualnie naszą redakcją. Zbiórka prowadzona będzie do końca czerwca. /jot/

## Ludzkie losy – pokaż je innym

Zakład Języka i Kultury PWSZ we współpracy z BWA Galerią Sanocką zapraszają młodzież szkół średnich oraz studentów do udziału w czwartej edycji Konkursu „Niezwykłości codzienności”.

Tegoroczna edycja – poświęcona ludzkim losom – realizowana jest przy wsparciu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, organizatora Festiwalu Filmów o Prawach Człowieka „Watch Docs”. Konkurs obejmuje prace w dwóch kategoriach: fotoreportaż (3-8 fotografii) oraz krótki film (2-10 minut). Prace konkursowe wraz z kartą zgłoszenia (dostępna na stronie [www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz](http://www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz)) przyjmowane będą do 25 września pod ad-

resem: Zakład Języka i Kultury PWSZ Sanok, ul. Mickiewicza 21, 38-500 Sanok lub bezpośrednio w Rektoracie PWSZ.

Rozstrzygnięcie konkursu zaplanowano na 22 października, podczas wernisażu pokonkursowej wystawy połączonej z projekcją nagrodzonych filmów. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Więcej szczegółów na stronie: [www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz](http://www.pwsz-sanok.edu.pl/fotoreportaz) oraz nowemedia@pwsz-sanok.edu.pl. /j/

## WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

## Chińsko-szwedzka mieszanka wybuchowa

Asa Lantz w swym utworze Apowoluje do życia dużą liczbę postaci. Ich podobne w brzmieniu nazwiska, chińskie i szwedzkie, są na początku trudne i zawikłane. Jednak trzeba przyrzeć się bliżej każdej i nie wolno nikogo zlekceważyć ani pominąć, ponieważ wszystkie są interesujące, skrywają w sobie tajemnice lub mają coś ciekawego do powiedzenia.

Prowokującą, ale i oryginalną postacią jest Viggo Sjöström, biseksualista, były policjant, a teraz dramaturg i pisarz, który mieszka z homoseksualistą i pragnie mieć dzieci. Mocno kontrowersyjną postacią jest też Yi Young – bohaterka, którą spotkał okropny los. Przyjechała do Szwecji w wieku 14 lat z zamiarem zapewnienia sobie lepszej edukacji i padła ofiarą bezwzględnych handlarzy organami i przestępczych działań ważnych osobistości ze szwedzkiego oraz chińskiego świata biznesu i polityki. Dlatego Yi Young jest żądna zemsty na ludziach, którzy ją zniszczyli. Pełna strachu o życie własne i swych bliskich, czasami bezwzględna, okrutna, niezdeterminowana, niechętna do współpracy z ludźmi, którzy chcą jej pomóc, ma zamiar ujawnić informacje o tych okrutnych praktykach w postaci krótkich filmów dokumentalnych. Pierwszy robi



furorę w szwedzkiej TV. Książka ta to thriller niecodzienny, niebanalny, zaskakujący i przerażający. Jednak obowiązkowy do przeczytania z powodu realnego zagrożenia już istniejącego w naszym świecie. Musimy zdać sobie sprawę, że eskalacja okrucieństwa postępuje. W imię władzy i pieniędzy ludzie posuną się do wszystkiego – nie ma barier ani zahamowań. Aby przetrwać w takim świecie, wypada zrobić jedną z dwóch rzeczy: albo nie mieć nic wartościowego i skoncentrować wysiłki na opiece i ochronie najbliższych, albo wejść w szeregi oprawców.

„Co się przydarzyło młodej dziewczynce?” to pierwsza część trylogii „Genesis” Asy Lantz. Drugi tom, „Nasz człowiek z Szanghaju”, jest kontynuacją losów Vigga Sjöströma.

**CO SIĘ PRYDARZYŁO TEJ MAŁEJDZIEWCZYŃCE?**  
Asa Lantz

## Czarne oblicze Borysławia

Borysław. Byłe polskie miasto, wioska pod Drohobyczem. Zasłynęła nagle w całej Europie z tego, iż okazała się umiejscowiona na ziemiach roponośnych. Zaczęło się od maziara, zawodu wykonywanego przez okoliczną ludność. To handel oleistą mazią wykorzystywaną do smarowania osi w wozach konnych i kołowrotach przy studniach. Maź ta wydobywana była z kopanych na łąkach rowów i nikt wtedy nie przypuszczał, że będzie źródłem bogactwa i oszalałej kariery Borysławia. Początek XX wieku to początek jego rozkwitu jako miasta, które po Warszawie i Łodzi było trzecim pod względem obszaru miastem Polski. Wtedy już ropa zaczęła rządzić światem, a Borysławiem zaczęli rządzić właściciele działek roponośnych. Na początku ropę czerpano wiadrami, a kiedy nastąpił boom wydobywczy, miasto usiane było szybami wiertniczymi. Za ten skok cywilizacyjny Borysław z okolicznych wsiami zapłacił ogromną cenę. Nastąpił czas ekstremalnych różnic społecznych. Ci, którym się powiodło, tworzyli potęgę i bogactwo, będąc często typami spod ciemnej gwiazdy. A tych, którym się nie udało, zatrudniano i wyko-

rzystywano, nie dając nadziei na jakąkolwiek poprawę ich bytu. Aby dopełnić obrazu Borysławia tamtych czasów, trzeba dodać, że każdego przybysza uderzała panująca wszędzie brud. Brudne były domy, szyby, sklepy, pojazdy i mieszkańcy. Straszliwie brudne były ulice usiane drewnianymi wąskimi chodnikami, umieszczonymi na wysokich palach. Błoto ulicy stanowiła maź ropna pomieszana z piaskiem i wodą deszczową lub śniegową. W takim błocie potrafił utopić się koń razem z wozem. Pod Borysławiem wywiercono ponad 15 tysięcy ujęć ropy. Wypadki śmierci wskutek eksplozji, kalectwa, nieszczęścia były na porządku dziennym. Bywało, że trupy wrzucano do wyeksploatowanych szybów, aby pozbyć się problemu. Dymy pożarów opadały na miasto. A te zdarzały się przypadkowo lub były metodą na pozabawienie dochodów niechcianego konkurenta. Często brakowało sposobu, jak kontrolować wypływającą z ziemi ropę. Kopano doły w ziemi i tam ją gromadzono – były to miejsca łatwo dostępne i niejednokrotnie stanowiły przyczynę pożarów. Dobrze, że te czasy minęły! **KRESOWA ATLANTYDA t.I**  
Stanisław Sławomir Nicieja

# Motoryzacyjne podium ZS3

**Reprezentacja Zespołu Szkół nr 3 znowu przywozila medal z wojewódzkich zawodów Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, które odbyły się w Rzeszowie. Tym razem uczniowie „Trójki” wywalczyli 3. miejsce.**

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Do zmagania w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego przystąpiło 15 szkół ponadgimnazjalnych, które wygrały eliminacje powiatowe. Uczestnicy rywalizowali w sześciu konkurencjach: przepisy ruchu drogowego, historia motoryzacji, pierwsza pomoc przedmedyczna, przygotowanie pojazdów oraz sprawnościowa jazda motorowerem i samocho-dem. Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że drużyna ZS3 zajęła 3. miejsce, zdobywając brązowe medale i okazały puchar. Dodatkowo wszyscy jej członkowie: Bartosz Cecuła, Konrad Duduś i Daniel Fedko, otrzymali cenne nagrody za postawę indywidualną.



Z Rzeszowa uczniowie ZS3 przywieźli puchar, dyplomy i nagrody.

– Ponownie stanęliśmy „na pudle” w finale wojewódzkim. Konrad został zwycięzcą jazdy motorowerem, a Daniel zajął 2. miejsce ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Bartosz i Daniel jechali też bardzo dobrze motorowerem

– od policjantów, organizatorów i uczestników dostali braku za technikę jazdy – choć w końcu nie ustrzegli się błędów wynikających z emocji. Bardzo ciekawie wyglądała rywalizacja w ramach „Pierwszej pomocy” – drużyny rato-

wały rannych w pozorowanym wypadku. Choć nie udało się awansować do finału centralnego, uczniowie już dziś zapowiadają „bezbłędną rywalizację” za rok – powiedział opiekun drużyny Bogusław Bałut, wicedyrektor ZS3.

## Uczyli, jak zdrowo żyć



Takie zajęcia zaprocentują w przyszłości.

**Ponad 200 uczniów szkół ponadgimnazjalnych wzięło udział w czwartej edycji programu profilaktycznego „Ars, czyli jak dbać o miłość”.**

Realizowane w ramach projektu „Profilaktyka w zakresie przeciwdziałania uzależnieniu od alkoholu, tytoniu i innych środków psychoaktywnych” przedsięwzięcie prowadzone było od stycznia przez Zakład Pielęgniarstwa sanockiej PWSZ we współpracy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną.

Autorzy programu postawili sobie za główne zadanie dotarcie z przekazem edukacyjnym dotyczącym szkodliwości działania substancji uzależniających do uczniów

zagrożonych zjawiskiem, a także ograniczenie używania substancji psychoaktywnych przez młodzież w wieku prokreacyjnym.

– Poprzez realizację projektu chcemy przyczynić się do kształtowania prozdrowotnych postaw i zachowań młodych ludzi, a także ograniczenia podejmowania przez nich ryzykownych zachowań, co powinno korzystnie wpływać na zdrowie i jakość życia przyszłych rodziców i ich potomstwa – wyjaśnia dr Anna Chudzik, rzeczniczka sanockiej PWSZ. /k/

**Międzyszkolny Konkurs Recytatorski „Przyroda w poezji”, którego organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 6, znowu zdominowany został przez reprezentantki gospodarzy. W jego siódmej edycji główną nagrodę zdobyła Martyna Łapiszczak.**

Konkurs „Szóstki” zwyczajowo organizowany jest w ramach obchodów Światowego Dnia Ziemi, ale tegoroczna edycja była szczególna, wpisując się również w obchody Dni Przyjaciół Lasu odbywające się pod honorowym patronatem Prezydenta RP. Dlatego też jako gość honorowy imprezy zjawiał się przedstawiciel Lasów Państwowych – Piotr Jachimowski, leśniczy z Nadleśnictwa w Baligródzie. Zasadniczą część konkursu poprzedził proekologiczny program artystyczny w wykonaniu uczniów klasy Ia ze Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody „Ekoludki”, a także zespołu „Marakasy”.



Laureatki konkursu wraz z Barbarą Zdybek, dyrektorką SP6.

Uczestnicy konkursu recytowali utwory dotyczące szeroko rozumianej tematyki lasu, wykazując się dużymi umiejętnościami i ciekawą interpretacją utworów. Poziom był bardzo wyrównany, więc

jury (Barbara Zdybek – przewodnicząca, Janina Jadziniak, Ewa Milczanowska i Ewa Nastala) do wyłonienia najlepszej trójki potrzebowało dogrywkę. Ostatecznie wśród laureatek znalazły się dwie

uczennice SP6 – 1. miejsce zajęła Martyna Łapiszczak, a 3. Anna Kopiec. Przedzieliła je Gabriela Słysz z SP2. Startowali też uczniowie SP3 i SP4. Konkurs zorganizowała Anna Bleharczyk. (b)

## § Prawnik radzi

**Rok temu zmarł mój ojciec. Nie zostawił testamentu, ja jestem jedynym dzieckiem, jest jeszcze moja mama. Dotychczas nic w zakresie dziedziczenia nie robiliśmy, nie było nam to potrzebne. Jednak ostatnio sprawa stała się dla mnie bardzo pilna. Czy w mojej sytuacji stwierdzenia spadku po ojcu może dokonać notariusz?**

Krystyna z Sanoka

Od 2 października 2008 roku notariusze sporządzają akty poświadczania dziedziczenia i to zarówno w przypadku gdy spadkodawca pozostawił testament (wyluczając jednak testamenty szczególne), jak i wówczas gdy testamentu nie sporządził.

Warunkiem koniecznym, aby takie poświadczanie mogło mieć miejsce, jest osobisty i jednoczesny udział wszystkich spadkobierców w poświadczaniu dziedziczenia przez notariusza. Dokonując poświadczania dziedziczenia, notariusz ma obowiązek zarejestrować sporządzany przez siebie akt poświadczania dziedziczenia w Rejestrze Aktów Poświadczania Dziedziczenia (RAPD) prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną. Zarejestrowany akt poświadczania dziedziczenia ma taką samą moc prawną jak prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku, nie wymaga on dodatkowego czasu dla swej skuteczności



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

– jest skuteczny od chwili zarejestrowania go przez notariusza w Rejestrze Aktów Poświadczania Dziedziczenia (RAPD), co następuje bezpośrednio po jego sporządzeniu.

### Podstawa prawna:

Ustawy z dnia 14 lutego 1992 roku Prawo o notariacie (tekst jednolity Dz. U. Nr 189, poz. 1158 z 2008 roku z późn. zm.),

## Wyróżnieni za reportaż

**Adrian Drwięga i Piotr Wołoszyn z Zespołu Szkół nr 3 otrzymali wyróżnienie w konkursie dziennikarskim „Moje i... zasłyszane”, który organizowała Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Krośnie.**



Uczniowie Technikum Informatycznego – pod opieką Edyty Kulawiak-Roman – nakręcili reportaż filmowy pt. „Lans i kasa, czyli fura, skóra i komóra w prezen-cie od Europy...”, poruszający problem eurosieroctwa. Przygotowując się do konkursu, Adrian i Piotr poszerzali swoje wiadomości z zakresu dziennikarstwa reportażowego, opracowywania scenariuszów, selekcjonowania wiadomości i przygotowywania materiału filmowe-

go. Dodatkowo kształcili umiejętności czysto techniczne – począwszy od operowania kamerą i aparatem fotograficznym, aż po komputerowe opracowanie materiału filmowego – wizualnego i dźwiękowego. Przykład uczniów ZS3 pokazuje, że szkoła ta kładzie nacisk nie tylko na umiejętności zawodowe i przedmioty ścisłe, ale rozwija też zainteresowania humanistyczne. Efektem połączenia tych pasji jest wspomniana praca filmowa. (b)

## Czekają na „elektrośmieci”

Przypominamy, że 15 i 16 maja „Ekonomik” prowadzi zbior-kę elektroodpadów i baterii (piątek, w godz. 8-18, sobota w godz. 8-14). Na uczestników akcji czekają niespodzianki. Dzięki zbiorce szkoła gromadzi punkty, które są wymieniane na pomoce dydaktyczne. (z)

# Już nie prosimy. ŻĄDAMY

Po raz pierwszy w historii sanockiego szpitala pielęgniarki i położne odeszły od łóżek, podejmując dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Było gorąco i ostro: gwizdy, trąbki, grzechotki, skandowanie hasel, przemarsz z transparentami. Kolumna ponad 230 osób robiła wrażenie. Widać, że środowisko jest zdeterminowane jak nigdy dotąd. Jeśli nie zostaną spełnione żądania płacowe, pielęgniarki przystąpią do strajku. Zresztą nie chodzi tylko o pieniądze. Pielęgniarki nie chcą poświęcać czasu papierom i komputerowi, tylko pacjentom. Odmawiają wykonywania obowiązków, które do nich nie należą. Tym bardziej, że w przyszłości, po kilkudziesięciu latach ciężkiej, odpowiedzialnej pracy – w której stawką jest życie i zdrowie ludzkie – nie wyżyją z 830 zł emerytury.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-ziobro@wp.pl

## Ole, ole, nie damy się!

Pielęgniarki same sobie złożyły życzenia, a następnie – uzbrojone w gwizdki, grzechotki, trąbki – przemarszerowały pod budynek administracji. Niosły transparenty: „Z niewolnika nie ma pracownika”, „Praca pielęgniarek nie może być jałmużną”. Stawilo się ponad 230 osób, choć nie wszyscy wpisali się na listę. Siostry próbowały wywołać przedstawicieli zarządu SP ZOZ, skandując: „Gdzie jest dyrektor?”, „Gdzie jest naczelna pielęgniarka?”. Nikt jednak do nich nie wyszedł. Adam Siembab w tym czasie zabezpieczał prawidłowe funkcjonowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, a Katarzyna



Kolumna ponad 230 osób robiła wrażenie. W ruch poszły gwizdki, trąbki, grzechotki.

Siostry nigdy wcześniej nie strajkowały, co najwyżej brały udział w pikietach czy manifestacjach organizowanych w Rzeszowie i Warszawie. W Sanoku tylko raz przyszedł pod Starostwo Powiatowe, ale nawet organizatorzy nie pamiętają, w którym roku piketowały pod urzędem.

Strajk odbył się 12 maja, w szczególnym dniu: Międzynarodowym Dniu Pielęgniarek i Położnych. Trwał dwie godziny, od jedenastej do trzynastej.

Kruczek Oddziału Kardiologicznego. Uczestniczki pokazywały wydruki ze swoimi poborami, pytając, jak mają żyć za 1,9-2 tys. zł miesięcznie. Nie pojawił się nikt z władz powiatu, o co pielęgniarki miały ogromny żal. – To zachowanie w stylu „Dom się pali, a właściciel jest na rybach” – stwierdziła Małgorzata Sawicka, przewod-

nicząca Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych. Spod budynku administracji protestujące przeszły pod Szpitalny Oddział Ratunkowy, skandując „Dyrektorze, nie chowaj się na sorze”. Śpiewały też hymn pielęgniarek i dodawały sobie animuszu przerywnikiem „Ole, ole, ole! Nie damy się!”.

Na oddziałach zostały liczne pielęgniarki, m.in. w salach wzmożonego nadzoru medycznego. Z zestawienia przygotowanego dla Zarządu Powiatu wynika, że szpital: oddziały, pracownie, pogotowie i blok operacyjny obsługiwało w tym czasie 52 lekarzy, 39 pielęgniarek i położnych oraz 3 ratowników.

Komentując liczny udział i aktywność pielęgniarek w strajku, Małgorzata Sawicka stwierdziła, że zarząd związku „czuje się umocowany” i ma pewność, iż nie popelni błędów, zastrzegając kurs. Pielęgniarki wyraziły rozczarowanie, że po przeciwnej stronie stołu negocyjnego pozostała naczelna pielęgniarka szpitala. Oczekiwały, że w tym dniu będzie razem z nimi.

Spór z kierownictwem szpitala trwa od grudnia. Pielęgniarki domagają się takiego wzrostu wynagrodzeń, aby stopniowo ich pobory zbliżyły się do średniej krajowej, rosnąc rokrocznie o 15 procent.

Ale żądania dotyczą nie tylko pieniędzy. Pielęgniarki domagają się, aby nie narzucano im obowiązków, które nie należą do ich zakresu czynności, a wręcz narażają na utratę prawa wykonywania zawodu i konsekwencje karne. Buntują się też przeciwko dochodzącej do absurdu „papierologii”. – Pielęgniarki odsuwa się od pacjenta, narzucając inne zadania. Nie mamy czasu zajmować się chorymi, bo ciąży na nas mnóstwo czynności administracyjnych. Najważniejsze są dokumenty i systemy. Człowiek się nie liczy – stwierdziła Sawicka.

## To samorząd i dyrektor mają bić się o pieniądze

Rozmowa z Małgorzatą Sawicką, przewodniczącą związku



odpowiedniej jakości opiekę zdrowotną i jej dostępność. Pacjenci i potencjalni pacjenci, czyli my wszyscy, nie możemy się na to zgodzić! Prywatyzacja nie może być straszką na pielęgniarki. Zresztą i publiczna, i prywatna placówka ich potrzebuje. Jak pokazują dane, żaden przekształcony szpital nie został uzdrowiony. Nie zapominajmy też, że to powiat odpowiada za zapewnienie opieki każdemu, kto zachoruje i wymaga świadczeń zdrowotnych na poziomie zapisanym w ustawie.

**\* Rok temu i pięć lat temu sytuacja była identyczna. Co się stało, że pielęgniarki właśnie teraz wykazują taką stanowczość? Rząd obiecuje normalność w służbie zdrowia od 2008 roku.**

– „Od zawsze” rozmawialiśmy z dyrekcją o wzroście wynagrodzeń. Zawsze były sprawy pilniejsze, do których – przynajmniej – wielokrotnie przychyłaliśmy się. Bardzo często było tak, że pan dyrektor prosił nas, aby odstąpić od żądań, bo musimy jeszcze coś wybudować, spłacić, wziąć kredyt. Ale czara goryczy się przelewała. Nie da się dłużej funkcjonować przy takim obciążeniu obowiązkami, za tak niewielkie pieniądze i przy takiej dyspozycyjności, nie będąc w stanie zapewnić sobie godziwych emerytur i życia na średnim poziomie. To, co się nam oferuje, spycha nas poniżej granicy ubóstwa. Mamy nie reagować, otrzymując z ZUS informacje, że nasza emerytura zostanie wyliczona na poziomie 800 zł?

**\* Jaki będzie wasz kolejny krok?**

– Po zakończeniu strajku zbierze się Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Związku Pielęgniarek i Położnych, aby podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum strajkowego. Otwiera się w ten sposób drogę do strajku właściwego, który nie będzie już polegał na dwugodzinnym odejściu od czynności zawodowych, ale na ich zaprzestaniu.

**\* Chcecie podwyżkę od dyrekcji, ale przecież wiadomo, że tak naprawdę adresatem waszych żądań – ze wszech miar słusznych – powinien być Narodowy Fundusz Zdrowia i rząd. To władze państwowe i minister zdrowia mają narzędzia, aby ratować rozsypujący się system.**

– Jako pracownicy zwracamy się do pracodawcy, bo tak nakazuje prawo. Mamy w terenie przedstawicieli władzy – państwowej, samorządowej – i do nich należy się udać. Kto ma to zrobić? Ci, którzy odpowiadają za szpital. Czyli władze powiatu i dyrektorzy. Rozumiemy, że dyrektor nie trzyma pieniędzy w szafie. Ale z drugiej strony było wiele sytuacji, kiedy twierdziło się, że nie ma środków, a problemy płacowe w innych grupach zawodowych były rozwiązywane. Mamy nadzieję, że tym razem rozwiążemy się problem również pielęgniarek i położnych. Apelowalam na Radzie Powiatu, aby zajęto się tematem. Mówiliśmy, że 12 maja będzie strajk. Starosta, zarząd, wszyscy radni wiedzieli o tym, ale nikt się dziś do nas nie pofatygował.

**\* Szpitala nie można dalej zadłużać, bo końcem tej równi pochyłej będzie prywatyzacja.** – Powiedzmy sobie jasno: sprywatyzowany szpital to nie jest szpital, który zapewni

## Trzeba uleczyć cały system

Rozmowa z Adamem Siembabem, dyrektorem SP ZOZ

**\* Gdzie jest dyrektor?**

– Przy pacjentach, ponieważ cztery pielęgniarki, które pracują na oddziale ratunkowym, uczestniczyły w proteście. Aby zabezpieczyć funkcjonowanie oddziału, zapewniliśmy obsadę w postaci trzech ratowników medycznych, trzech lekarzy i pielęgniarki.

**\* Padły zarzuty, że zabrakło panu odwagi, by wyjść do pielęgniarek.**

– Byłem do dyspozycji po zakończeniu protestu, a więc po godzinie trzynastej. Na SOR przebywało kilkoro pacjentów, m.in. pacjentka z udarem, sparaliżowana. Jako lekarz mam określone obowiązki.

**\* Co pan powie, kiedy przyjdą?**

– To, co do tej pory. Rozmawiamy od grudnia, nic się nie zmieniło. Żądania pielęgniarek to dodatkowe 4 mln zł w skali roku. Jeśli je wypłacimy, szpital nie będzie w stanie funkcjonować. Zabraknie na podstawowe zaopatrzenie, leki. Kontrakt na ten rok jest niższy. Tymczasem trafiają do nas pacjenci coraz starsi, z coraz cięższymi schorzeniami. Na SOR leży właśnie pacjentka przywieziona śmigłowcem z podejrzeniem udaru mózgu. Okazało się, że to zupełnie inna choroba – brzuszna – i czeka ją operacja. Medycyna jest coraz bardziej kosztowna, choćby ze względu na coraz droższą i lepszą diagnostykę. Oczekiwania pielęgniarek są absolutnie słuszne, ale jeśli nasz kontrakt systematycznie maleje, skąd wziąć pieniądze?

**\* Pielęgniarki tym razem nie odpuszczają. Co pan zamierza zrobić?**

– Będziemy dalej rozmawiać.

**\* Nie pójdą na dalsze kompromisy.**

– Jako dyrektor szpitala odpowiadam za to, aby każdy mieszkaniec powiatu sanockiego, który zachoruje, uzyskał pomoc w szpitalu. Jak już mówiłem, tegoroczny kontrakt jest niższy. Pielęgniarki proponują podwyżkę dwuetapową, która będzie kosztowała w tym roku 4 mln zł, a w przyszłym 4,7 mln. Jak pogodzić opiekę nad pacjentami z tak dużym wzrostem kosztów?

**\* Pielęgniarki mówią: znalezienie pieniędzy to rola dyrektora i powiatu.**

– Od 7 lat, co roku, mamy niższe kontrakty, a liczba pacjentów rośnie. Co roku leczymy ludzi, kierując się nie limitem punktowym, ale względami społecznymi, czyli rzeczywistą liczbą chorych. Co roku składamy w sądzie pozwy i dostajemy z funduszu pieniądze z opóźnieniem rocznym, a nawet dwuletnim. System jest, jaki jest. Kontraktowanie wygląda, jak wygląda. Ta sprawa dotyczy wszystkich szpitali.

**Od autorki:** Gdyby problem sanockiego szpitala był jednostkowy, można by domniemywać, że placówka jest źle zarządzana. To samo dzieje się jednak we wszystkich szpitalach, szczególnie powiatowych, choć większość dyrektorów i samorządów robi, co w ich mocy, aby placówki jako tako funkcjonowały. A jest gorzej i gorzej. Wniosek nasuwa się sam: to państwo i rząd są słabi, niewydolni i chyba niezainteresowani poprawą, bo ileż można reformować? Wszak sam minister spraw wewnętrznych mówił w pewnej warszawskiej knajpie, że państwo istnieje tylko teoretycznie. Czas zrobić z tym porządek. Kto? My – obywatele, samorządowcy, dyrektorzy. I jeśli pielęgniarki pojedą do Warszawy – jedźmy tam wszyscy.



# W SLD wrze nie tylko na górze

W wyborach prezydenckich Magdalena Ogórek otrzymała zaledwie 2,38 procent głosów – to najgorszy wynik Sojuszu Lewicy Demokratycznej od momentu transformacji ustrojowej. Wiodąca niegdyś partia przeżywa trudne chwile, na co duży wpływ mają wewnętrzne tarcia. Konflikt Leszka Millera z Grzegorzem Napieralskim to tylko wierzchołek góry lodowej. Wrze także w powiatowych strukturach lewicy. Daleko szukać nie trzeba...

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

W Radzie Powiatu Sanockiego SLD doszło ostatnio do sporych zmian personalnych. Szefujący jej przez ostatnie 3 lata Ziemowit Borowczak zrzekł się funkcji, na co oczywiście bezpośredni wpływ miała utrata przez niego stanowiska wiceburmistrza po wyborach samorządowych i wyprowadzka z naszego miasta. Kilka miesięcy później zmarł Zygmunt Pytlowany, sekretarz lokalnego zarządu partii. W tej sytuacji struktury wojewódzkie zdecydowały o organizacji Zjazdu Nadzwyczajnego, choć nie wszyscy uważali, by było to konieczne.

– Borowczak powinien był złożyć rezygnację w Radzie Powiatowej, tymczasem zrobił to w Zarządzie Wojewódzkim. Dowiedzieliśmy się o tym od pełnomocnika, który poinformował nas, że mamy odbyć Zjazd Nadzwyczajny. Uprawnione do podejmowania takich decyzji legalne władze powiatowe zostały zastąpione przez gremia pozastatutowe, które zaprosiły na zebranie tylko członków bez zaległości w składkach... W ten sposób zaproszenia otrzymała niespełna połowa z ponad stu członków partii – powiedział Piotr Wojnarowski, do niedawna wiceprzewodniczący powiatowego SLD.

## Wielki bój o lewicowe truchło

Mimo wszystko większość z pominiętych osób pocztą pantoflową dowiedziało się o zjeździe. Część z nich postanowiła w nim uczestniczyć – w sumie pojawiło się około 70 osób. Już na początku doszło do nieporozumień, gdy okazało się, że przewodniczący Borowczak i wiceprzewodniczący Wojnarowski posiadają znacznie różniące się listy członków. Podobno doszło do przepychanek.



Eksperyment z kandydaturą Magdaleny Ogórek zakończył się klęską SLD. Lokalni działacze wiedzą, że partię trzeba odbudować od podstaw.

Ostatecznie inicjatorzy zebrania zaakceptowali listę byłego wiceburmistrza. Oznaczało to, że członkowie SLD z zaległościami w składkach nie mogą brać udziału w głosowaniu, choć chcieli na bieżąco wyrównać zaległości. Ponad 20 rozgoryczonych osób ostentacyjnie opuściło salę.

– To się nie mieści w głowie. Jak można było tak postąpić?! Dosłownie w przeddzień wyborów prezydenckich i parlamentarnych przegonić grupę kilkudziesięciu osób tylko dla-

tego, że nie miały zapłaconych składek? Skandal! Przecież w poprzednich latach czymś naturalnym było, że właśnie przyjeżdżając na zebranie, ludzie regulowali składki i nigdy nie stanowiło to żadnego problemu. A teraz użyto tego jako argumentu, by nie dopuścić ich do głosowania. Komuś widocznie bardzo na tym zależało. Nie takie były ideały naszej partii – nie kryje oburzenia były poseł Marian Kawa, niegdyś ikona lokalnego SLD.

Ostatecznie na sali pozostało niespełna 40 osób uprawnionych do głosowania. Kandydatami do przejęcia funkcji przewodniczącego byli Tadeusz Żołnierczyk i Grzegorz Pasztyla. W głosowaniu doszło do zaciętej walki, ostatecznie kandydatura tego pierwszego została zaakceptowana stosunkiem głosów 21:18. – Jestem pewien, że gdyby wszystkich przybyłych na Zjazd członków partii dopuszczono do głosowania, wynik byłby inny – uważa Wojnarowski.

Nowego szefa Rady Powiatowej SLD telefonicznie zapytaliśmy o to, czy uważa, że właściwym było niedopuszczenie do głosowania tych osób, które nie opłaciły w terminie składek członkowskich. – Wszystko przeprowadzone zostało zgodnie ze statutem. Potwierdził to gość honorowy zebrania, poseł Tomasz Kamiński – stwierdził lakonicznie T. Żołnierczyk.

## Odbić się od dna

Nie da się ukryć, że lewica przeżywa głęboki kryzys – nie tylko ideologiczny, ale i personalny. – Dopóki Józek żył, jakoś to wszystko trzymał w ryzach, ale po jego śmierci partia zaczęła się rozłazić. Mam jednak nadzieję, że odbijemy się od dna. Także na gruncie lokalnym. Dajmy szansę nowej Radzie Powiatowej – wierzę, że będzie lepiej niż było. Tym bardziej, że dawni członkowie powoli zaczynają wracać w nasze szeregi – powiedział Michał Szaryj z Rzepedzi, prywatnie szwagier zmarłego niedawno Józefa Oleksego, ikony SLD.

Z tym powrotem zasłużonych działaczy lewicy rzeczywiście coś jest na rzeczy. Do partii ponownie wstąpił Marian Kawa, a ostatnio coraz częściej słychać, że w jesiennych wyborach parlamentarnych z listy SLD startować ma były burmistrz Wojciech Blecharczyk...

# Barbarzyńcy stoją u bram

Słyszeli coś Państwo na temat „standardów edukacji seksualnej” zalecanych przez Światową Organizację Zdrowia, gorliwie wdrażanych przez Unię Europejską? Według nich już dzieci w wieku do 4 lat mają doświadczyć „radości i przyjemności z dotykania własnego ciała, masturbacji”, poznać „prawo do badania nagości”, nauczyć się „wyrażania własnych życzeń i granic na przykład w kontekście zabawy w lekarza”. Sześciolatki powinny osiąść wiedzę dotyczącą uczuć seksualnych, przyjaźni i miłości w stosunku do osób tej samej płci, poznać „różne koncepcje rodziny”.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Jak w praktyce wygląda seks-edukacja, widać na przykładzie Niemiec. W ciągu ostatniej dekady doszło tam do kilkudziesięciu przypadków wymierzenia kary grzywny rodzicom – a nawet pozbawienia wolności – którzy ze względów moralnych i religijnych odmówili posyłania dzieci na zajęcia z wychowania seksualnego. Nie pomogły skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na początku tego roku, w Stuttgarcie i Kolonii, odbyły się protesty przeciwko zaotrzeniu kursu seksedukacji w placówkach oświatowych. W kraju, w którym taka edukacja w szkołach publicznych jest obecna od ponad czterdziestu lat, coraz bardziej perwersyjne żądania aktywistów homolobby wywołały w końcu sprzeciw.



Po wykładzie uczestnicy ustawili się w długiej kolejce po autograf ks. Oko. Profesora zaprosił do Sanoka poseł Bogdan Rzońca.

Na Zachodzie potężny wpływ na programy szkolne mają środowiska LGBT: lesbijki, geje, biseksualiści, transseksualiści. Dzieci w wieku szkolnym są zapoznawane z techni-

kami seksu, również oralnego i analnego. Na zajęcia przynoszone są różnego rodzaju „pomocze naukowe”: lalki z narządami płciowymi, kosze pełne plastikowych sromów i penisów. Uczniowie oglądają kreskówki zachęcające do masturbacji i filmiki, w których ludzkie ciało traktowane jest bez jakiegokolwiek szacunku.

jako wytwór kulturowo-społeczny), która stanowi zagrożenie dla społeczeństwa – tak jak w przeszłości nazizm i marksizm. Dowodził tego podczas swojego wykładu w Sanoku ks. Dariusz Oko, teolog i filozof, jeden z najsłynniejszych polskich antygenderystów. Wygłosił on w parafii Chrystusa Króla wykład „Gender

przemocy i patologii. – Bez zdrowego fundamentu, nie da się nic zbudować. Wiedzą o tym doskonale nauczyciele, wychowawcy, księża – podkreślał profesor (ks. Oko jest kierownikiem Katedry Filozofii Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie).

Co wyrośnie z dzieci, u których od najmłodszych lat rozbudza się zainteresowanie seksem? Wbrew prawom psychologii i biologii są one na siłę stymulowane i rozbudzane, co może skutkować późniejszym brakiem barier moralnych i naturalnego poczucia wstydu. Seks uzależnia tak samo jak narkotyki czy alkohol. Mocny człowiek poradzi sobie w najgorszych warunkach. Co stanie się z człowiekiem słabym, rozchwianym, który nie wie, kim jest? Niektórzy „intelektualiści” wyróżniają nawet... 60 rodzajów płci. – Gender to stek absurdów – uważa ks. Oko.

## Mniejszość rządzi większością

A jednak ideologia jest mocno promowana, obecna nie tylko w programach edukacyjnych, ale też w mediach, prawodawstwie, kulturze, języku. – Gender jest rodzajem kolonizacji ideologicznej, narzucaniem swoich przekonań przez mocną – przestrzega kapłan. Kto się sprzeciwia jej

założeniom, bywa bezwzględnie atakowany, czego przykładem jest sam ksiądz Oko. W USA doświadczył tego prof. Mark Regnerus z uniwersytetu w Teksasie, który wykazał w swoich badaniach negatywne skutki wychowania dzieci przez pary homoseksualne. Środowiska te wytoczyły socjologowi potężną wojnę. W wyniku nacisków, działalnością naukową profesora zajęła się specjalna komisja. Zarekwirowano nawet jego komputer!

Niestety, społeczeństwa dają się uwieść nawet obłąkanym ideologom, przykładem czego jest nazizm (za Hitlerem stanęły miliony Niemców – przedstawiciele jednego z najlepiej wykształconych narodów Europy) czy komunizm. Olbrzymią rolę w tym zniewoleniu odegrały media. Każdy, kto krytykował czy podważał jedynie słuszne poglądy, był wykluczany i karany. Stąd też walka i nienawiść do Kościoła, który bronił podstawowych wartości i zasad.

Gender coraz mocniej zdomowia się w Polsce – barbarzyńcy stanęli u bram. Póki co za rodzicami stoi konstytucja, która gwarantuje im prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

## „Wychowanie seksualne” dzieci, zniszczenie rodziny

Seksualizacja dzieci jest jednym z fundamentów ideologii gender (traktującej płęć

jako zagrożenie dla dzieci, młodzieży, rodziny”. Zatrute owoce tej ideologii widać doskonale na Zachodzie, choćby w postaci niszczenia rodziny, traktowanej jako źródło

# Bieszczadzkie zbójowanie (2)

Pamięć o najsłynniejszych zbójnikach przetrwała do dziś. Mają oni swoje pomniki, muzea, legendy.

ROBERT BAŃKOSZ

Po stronie węgierskiej najsłynniejszy był Fedir Holowaty – Hlavata. Pamięć o nim zachowała się do dziś, w szczególności dzięki listowi z groźbami do mieszczan Bardejowa, przechowywanemu w tamtejszym muzeum.

Innym znanym zbójnikiem w regionie Humennego był legendarny Hacialaca, którego kryjówka znajdowała się ponoć na górze Maguriča. Nie mniej słynny okazał się Fedor Fakaša z nadgranicznego Ruskiego, który został pojmany po stronie polskiej podczas napadu na dwór Wysoczańskiego w Boryni. 19 lipca 1648 roku odstawiono go do Sanoka, gdzie wkrótce potem został osadzony i oprawiony.

## Nóż Iwana Dobosza

Najsłynniejszymi wschodniokarpaccimi zbójnikami byli bracia: Oleksa i Iwan Dobosz. W efekcie braterskiej sprzeczki Iwan udał się między Bojków. Miał dokonać żywota w Bieszczadach, nad górnym Sanem, gdzie osiadł na „emeryturze” jako gazda. Legenda głosi, że jako wotum za zbójowanie ofiarował w cerkwi w Beniowej swój



Ruska Wołowa k. Sniny. Inscenizacja pojmania zbójnika Hołowatego.

nóż – jatagan, na którym z jednej strony widniał napis: „Iwan Doboszczuk, sławny zbójnik górski, przed śmiercią swoją złożył ten nóż w cerkwi Beniowskiej”. Z drugiej zaś: „Od tego noża zginął z rąk Doboszczuka...”. Reszta tekstu była zatarta. Zapewne ofiarą Iwana był ktoś znaczny i wieś, obawiając się jego zemsty, usunęła część inskrypcji z nazwiskiem.

Nóż ten miał znajdować się w Beniowej do połowy XX wieku. Po drugiej wojnie światowej zaginął.

## Akcje w stylu „James Bond”

Zbójnicy napadali również na Sanok. Jak podaje A. Prochaska, nocą 4 lipca 1648 roku chłopci z Płonnej, Oslawicy, Przybyszowa, Wisłoka, Wysoczan i Kamiennej (zapewne ówczesna Krzemienna, czyli Komańcza), razem ze zbójnikami, w liczbie przeszło 400 chłopów, napadli na sanocki zamek. Przy użyciu drabiny zdobyli mury zamkowe, powiązali strażę i dostali się do lochów, skąd

uwolnili grupę zasadzonych na śmierć zbójników. Sanocki sąd rozpoczął poszukiwania uczestników napadu, których po schwyceniu poddano ćwiartowaniu.

Ciekawą wzmiankę znajdziemy pod datą 1697 roku, kiedy to graniczne siły przeciwzbójnicze w Ziemi Sanockiej, złożone głównie ze smolaków, powiększono do 130 smolaków, a trzy lata później wzmocniono o 200 kozaków! Niestety, nie wiemy gdzie owi kozacy stacjonowali.

## Nie dał się ściąć swoim mieczem

Przy okazji warto wspomnieć o przedstawicielu wymiaru sprawiedliwości – sanockim kacie Jakubie, który był nie lada mistrzem w swojej profesji. W „Regestrze złooczyńców grodu sanockiego” czytamy, że na Węgrzech „pięci złooczyńców razem, nie ostrząc ani nie odmieniając miecza ściął”. Niestety, sam też zaczął dorabiać do swojej urzędowej pensji, współpracując ze zbójnikami, i sam też skończył pod mieczem. Nie mogąc dopuścić do tego, by ścięto go jego własnym narzędziem, złamał swój miecz katowski po trzykroć we własnych dłoniach.

## Austriackie porządki

Kres swawolnemu zbójowaniu kładli sukcesywnie, ale nieuchronnie i ostatecznie, Austriacy. W XVIII i XIX wieku monarchia habsburska, ustabilizowawszy sytuację na granicach – gdy już opanowała całe historyczne Królestwo Węgierskie, a zagrożenie tureckie przestało wisieć nad krajem – zajęła się porządkowaniem spraw wewnętrznych, w tym rozbójnictwem. Przyczyniło się do tego również zajęcie Galicji. Zbójnicy uciekający na pol-

ską stronę nie mogli już czuć się bezpieczni.

W niektórych, najbardziej niedostępnych, wysokich partiach gór, tradycja zbójnicka przetrwała aż do XX w. Ostatni zbójnicy zostali zastrzeleni przez czechosłowackich żandarmerów 15 sierpnia 1921 r. na górze Żalobka nieopodal Kołoczawy na Zakarpaciu. Byli to bracia Nikola i Jura – za słynnego, zbójnickiego rodu Szuhajów.

## Hej zbójnik ja ci, zbójnik....

Po zbójnikach pozostała do dziś właściwie tylko legenda, żywa wśród ludu górskiego, podziwiana, acz niezrozumiała dla ludzi z nizin. Dla górali z Tatr, Beskidów, Bieszczadów, Gorganów czy Czarnohory zbójnik, niezależnie od tego, jaki był naprawdę, pozostaje symbolem wolności, niezależności, chłopskim rycerzem, panem gór i polonin, który nikomu nie musi usługiwać i bogaczom się nie kłania, a przeciwnie, to oni się go boją. I coś w tym chyba jest, bo gdy wychodzimy na skalny szczyt czy szeroką poloninę, to ujmując nie uczucie niczym nieskrepowanej wolności, a codzienne problemy zdają się być tak odległe, że wręcz nierzeczywiste...

# Fundusze z kulturą

Seweryn czytał Beksińskiego, rycerze walczyli z rozbójnikami, kat zakuwał w dyby, Grzegorz Górny omawiał najcenniejsze relikwie chrześcijaństwa, a The Calog z Rzeszowa koncertował. Wszystko działo się na sanockim zamku w ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich (7-8 maja), zorganizowanych przez Biuro Marszałkowskie Województwa Podkarpackiego.



Rycerskie pojedynki budziły autentyczny podziw.

Impreza pod patronatem marszałka województwa oraz dyrektora Muzeum Historycznego miała kilka różnorodnych odsłon (o spotkaniu z Andrzejem Sewerynem piszemy na str. 5). Największym wzięciem cieszyły się atrakcje przygotowane przez Pracownię Rekonstrukcji Historycznych SCUTUM, która zaprosiła małych i dużych sanoczan do podróży w czasie i spędzenia „dnia

na średniowiecznym sanockim zamku”. Można było przymierzyć strój i ekwipunek rycerski, wziąć udział w turnieju plebejskim, przyłożyć rękę do kopii albo topora, skrzyżować miecz z rycerzem Piotrem Niestrudzonym herbu Kotowicz, który z wielkim zapalem stawał do każdej walki, nie bacząc na spływający po twarzy pot. Co bardziej odważni pozwalali się nawet zakuć w dyby, oddając we

władanie kata, który rzemieciem po pęcinkach smagał, a i miecza nie żalował, szatkując nim główki... kapusty.

Równie mocnych wrażeń dostarczył – odegrany dwukrotnie – napad rozbójników na sanocki kasztel, którego załoga nader dzielnie broniła się przed nawałą. – Odtwarzamy scenę z okresu bitwy pod Grundwaldem, kiedy całe rycerstwo wraz z królem wyjechało wal-

czyć z Krzyżakami, a na miejscu została niewielka załoga, strzegąca bezpieczeństwa miasta. I wtedy to na zamek napadli zbójcy, aby uwolnić pojmanego i uwięzionego w dybach swojego herszta, który miał zostać ścięty. Ale że był to rycerz, nie godziło się, aby kat ściął mu głowę, wobec czego czekał go pojedynek. Zamiast niego doszło do walki ze zbójnikami, w której, co oczywiste, zwycięstwo odnieśli dzielni obrońcy zamku – opowiada ze śmiechem rycerz Bartko Lekkozbrojny z Przybylskich.

Zabawa była przednia, o czym świadczyły roziskrzone oczy setek dzieciaków, które w ciągu rycerskiej imprezy przewinęły się przez zamkowy dziedziniec. Zadowolony był nie tylko widowiec ale i organizatorzy. – Akcja prowadzona jest w całej Polsce, na terenie obiektów, które z tych funduszy korzystały. Jednym z nich jest sanocki zamek. Impreza tego rodzaju jest świetną formą promocji tego miejsca, pokazującą zarazem, że Fundusze Europejskie nie są wirtualne, że to konkretne pieniądze, dzięki którym mamy tak pięknie odnowione miejsca jak to – stwierdziła Wioletta Rejman z Biura Urzędu Marszałkowskiego, którego stoisko również było oblegane przez widzów, a to za przyczyną różnorodnych gadżetów, jakimi obdarowywano widzów.

/jot/

# Świadkowie Tajemnicy

Około 70 osób wzięło udział w wieczornym spotkaniu z Grzegorzem Górnym, współautorem książki „Świadkowie Tajemnicy” – omawiającej najcenniejsze relikwie chrześcijaństwa (Całun Turyński, Chusta z Manoppello, Sudarion z Owiedo, Tunika z Argenteuil, Suknia z Trewiru). To fascynująca opowieść będąca zapisem dziennikarskiego dochodzenia do prawdy o materialnych śladach pozostawionych przez Jezusa z Nazaretu.



Z autografem książka jest bardziej cenna.

Dwaj autorzy – reporter Grzegorz Górny i fotograf Janusz Rosik – wyruszyli tropem relikwii Chrystusowych, aby w różnych krajach świata zebrać bogatą dokumentację na temat konkretnych przedmiotów, jakie do dnia dzisiejszego pozostały po Jezusie. Przeszli archiwę, prowadzili długie rozmowy z historykami, spotykali

światowej sławy naukowców, zapoznając się z wynikami ich prac. Niczego nie przyjmując na wiarę, starali się znaleźć potwierdzenie w źródłach historycznych i ekspertyzach naukowych. W wyniku reporterskiego śledztwa udało im się zidentyfikować część czczonych do dziś relikwii jako autentyczne. Wśród nich szczególnie miejsce zajmują relikwie pasyjne, czyli przedmioty związane z męką, śmiercią i pochówkiem Chrystusa. Niektóre z powodu swych właściwości stanowią dla naukowców zagadkę, której nie są w stanie rozwiązać. Dotyczy to choćby Całunu Turyńskiego.

Słuchacze z dużym zainteresowaniem słuchali opowieści o podróży, poczynionych przez autorów odkryciach i kolejnych etapach powstawania tej niezwykłej książki. Wielu z nich zdecydowało się na jej zakup, czekając cierpliwie w kolejce po autograf. /k/

# Rajd prawdziwie rodzinny



Rajd Rodzinny, piękna sprawa. W tym roku odbył się już po raz piętnasty. Organizatorzy, oczywiście PTTK, zadbał o ciekawy i atrakcyjny program. W wyprawie wzięło udział ponad czterdzieści osób, w tym szesnaścioro dzieci. Najmłodszym uczestnikiem był 3-letni Wituś Sabat (brawo!).



PTTK ciągle udowadnia, w jak pięknym zakątku Polski żyjemy, krzewi wiedzę i miłość do naszej małej ojczyzny. Na zdjęciu – uczestnicy finału XV Rajdu Rodzinnego.

Turyści wyruszyli na trasę 1 maja, w Posadzie Zarszyskiej. Wcześniej obejrzała dawny browar oraz park podworski z licznymi bocianimi gniazdami. Następnie udali się przez las zarszyski na górę Patria (474 m n.p.m.), skąd rozpościera się wspaniały widok na Doły Jasielsko-Sanockie i Pogórze Bukowskie. Kolejnym punktem był „miodowy przystanek edukacyjny” w Odrzechowej, gdzie na grupę czekał Wiesław Józefczyk. Uczestnicy dowiedzieli się wielu ciekawostek związanych z pszczolami, ulami oraz wyrobem miodu. Następną atrakcją była Bajkowa Kraina Pogranicza w Odrzechowej – mini park, gdzie naj-

młodszy mieli okazję zobaczyć i pobawić się z Reksiem, Cypiskiem, Bolkiem i Lolkiem oraz innymi bohaterami bajek, a dorośli upiec kielbaski na grillu zorganizowanym przez Grzegorza Rabickiego z naszego Biura PTTK – relacjonuje Wojciech Węgrzyn, szef biura.

Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał upominek przygotowany przez Oddział PTTK oraz Lokalną Grupę Działania „Dorzecze Wisłoka” z Zarszyna. W rajdzie wzięła udział prezes LGD Bogumiła Bętkowska, która opowiedziała o inicjatywach i działaniach stowarzyszenia. Informacji krajoznawczych z pierwszej ręki, a przede wszystkim czasu spędzonego z rodziną

na łonie przyrody nie da się przecenić – zapewnia pan Wojciech, który wespół z prezesem oddziału, Mieczysławem Krauzem, społecznie poprowadził grupę.

W rajdzie uczestniczyły 42 osoby, 11 rodzin i 16 dzieci, a wśród nich 3-letni Wituś Sabat, który na własnych nóżkach przeszedł całą trasę, oraz najmłodszy członek sanockiego PTTK: 5-tygodniowy Łukasz Kusiak. Tacie Januszowi – pracownikowi biura i naszemu stałemu korespondentowi – oraz jego małżonce serdecznie gratulujemy!

Organizatorem rodzinnej wyprawy było Koło Terenowe nr 1 przy Oddziale PTTK. (jz)

# Z ukosa

Pod koniec kwietnia br. z wizytą na Ukrainie przebywał nasz prezydent – B. Komorowski. Oświadczył on m.in., że Polska udzieli Ukrainie 100 milionów euro kredytu. Jak na ironię, w tym samym czasie parlament ukraiński podjął uchwałę nadającą zbrodniarzom Bandery status bohaterów narodowych i wiele innych z tym związanych przywilejów.

W kontekście tego tak kuriozalnego i haniebnego wydarzenia, zbulwersowany i zaniepokojony tą sytuacją, zabrał głos – na łamach „Angory” nr 17 z 24 kwietnia br. – generał WP Waldemar Skrzypczak, który nawiązując do powyższej sprawy, z przerażeniem wspominał, jak na Kresach Wschodnich nacjonałści ukraińscy dokonywali strasznych mordów na ludności polskiej. Wspominał on również, że jego wuj został przybity przez bandę UPA widłami do drzwi stodoły, gdzie w okrutnych mękach umierał przez kilka dni.

Rodzi się zatem pytanie, czy demony tamtych dni znów odżyły i dawały o sobie znać? A co na to wszystko nasze władze i media? Media milczą, bo przykazane mają zapewne bezkrytycznie kochać naszych pobratymców i nie wspominać ani słowem o bulwersującej sprawie wołyńskiej i popełnionych mordach na terenie południowo-wschodniej Polski, w Bieszczadach.

a o ludobójstwie na Kresach, choć zamordowano tam 300 tys. Polaków, wszyscy rządzący i media milczą? Niestety, jak się okazuje, przywódcy naszego państwa wcale nie dbają o pamięć historyczną. WPRL-u nie mówiono o tej tragedii z oczywistych względów. Dlaczego milczy się w III RP – trudno zrozumieć. Marszałek Józef Piłsudski wypowiedział kiedyś znamienne słowa: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani praw do przyszłości.”

Trzeba pamiętać, że ludobójstwo na Kresach Wschodnich i w Małopolsce jest jedną z najbardziej tragicznych kart naszej najnowszej historii. Mamy tu do czynienia nie tylko z odbieraniem życia Polakom, ale i z niespotykanym bestialstwem tych zbrodni. Nie ma zatem żadnych podstaw ku temu, aby porównywać ofiary z katanami, jak to często czynią obecnie ukraińscy historycy, m.in. G. Motyka, M. Czech, P. Tyma i inni. W tym też celu wymyślają



Tak się dzieje, zapewne w imię tzw. poprawności politycznej i dobrosąsiedzkich stosunków – oczywiście fałszywie pojętych. Polacy szanują naród ukraiński, czemu dali wyraz w 1991 r., zaraz po rozpadzie ZSRR i odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości, kiedy jako pierwsi uznali jej wolność. Nie możemy jednak zgodzić się na gloryfikowanie i czynienie z byłych członków OUN-UPA bohaterów – prawdy nie da się wymazać z pamięci Polaków, jak oczekuje nasza władza. Smutne i niezrozumiałe jest, że dziś ani Prezydent RP, ani parlamentarzyści, Sejm i Senat, nie nazywają rzezi wołyńskiej po imieniu – ludobójstwem. A prawda jest taka, że na ciągle powtarzanym kłamstwie nie zbuduje się pojednania polsko-ukraińskiego.

Jak to w końcu jest, że mówi się głośno i pisze o holocaustie Żydów w Katyniu,

oni różne eufemizmy, nazywając ludobójstwo wydarzeniami wołyńskimi.

Brak zdecydowanego potępienia rzezi ludności polskiej, zarówno przez rząd polski, jak i ukraiński, powoduje, że w dalszym ciągu utrzymuje się mit Ukrainca-rizuna, z oczywistą krzywdą dla dzisiejszego narodu ukraińskiego. Zapomina się o tym, że prawda i tylko prawda może nas wyzwolić – tak naród polski, jak i ukraiński – od różnego rodzaju uprzedzeń i ksenofobii.

inż. Edward Hajduk



## Informator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl  
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**

• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

## OGŁOSZENIE

### Burmistrza Miasta Sanoka

o przystąpieniu do sporządzania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Przemyska – I”.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 199.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Sanoka uchwały nr LV/433/14 z dnia 18 lutego 2014 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Przemyska - I”, w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. uchwały. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w terminie do dnia 8 czerwca 2015 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce m. Sanoka, o nazwie „Przemyska – I”, wraz z prognozą oddziaływania ww. projektu planu na środowisko.

Z niezbędną dokumentacją sprawy, zgromadzoną na tym etapie postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektu planu można zapoznać się w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w godzinach pracy urzędu.

Wnioski i uwagi związane z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko mogą być zgłaszane w terminie do dnia 8 czerwca 2015 r.

– w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

– ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,

– za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m<sup>2</sup>, Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 43,50 m<sup>2</sup>, dwupokojowe (II piętro), przy ul. Sobieskiego, tel. 604-56-41-99.
- ★ **Tanio nowe mieszkanie 43-75 m<sup>2</sup>, w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**
- ★ Mieszkanie 29,5 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Robotniczej, z garażem lub bez, tel. 600-29-32-64 lub 661-14-66-43.
- ★ Mieszkanie 75 m<sup>2</sup> (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 662-40-57-53 lub 510-57-69-56.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

### OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854**

**Malowanie dachów i elewacji tel. 604-217-219**

- ★ Mieszkanie 32 m<sup>2</sup> (pokój, łazienka, kuchnia), w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, tel. 505-15-75-11.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 65 m<sup>2</sup>, dwupokojowe (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Dom o powierzchni użytkowej 270 m<sup>2</sup>, w Sanoku, w atrakcyjnej okolicy, tel. 601-66-81-92.
- ★ Działkę budowlaną 34 a, z projektem i pozwoleniem na budowę, Zahutyń, na trasie Sanok-Zagórz, tel. 13-464-41-05.

### Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Malowanie dachów, mycie, odtłuszczenie od 6-12 zł m<sup>2</sup>, czyszczenie, konserwacja, bezpłatna wycena  
tel. 888-112-405

**Pożyczki! Super oferta!**  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

- ★ Działkę budowlaną 23 a, na Posadzie, tel. 607-87-00-38.
- ★ Pole 1 ha, w Morochowie, 40% zalesione, tel. 13-467-60-17.
- ★ Las 21 a, w Pisarowcach, ponad 210 mdrzewi 70-letnich + sarnosiewki (jodła, grab, olcha, jawor), tel. 13-467-21-78 (po 19).
- ★ **Uzbrojoną działkę 77 a, w Pisarowcach, z domem i stodołą, do uzgodnienia ewentualny podział działki, tel. 602-11-30-11.**
- ★ Działkę 30 a, w Sanoczku, atrakcyjna cena, tel. 604-98-10-03.

**NOWO OTWARTY SKLEP  
MEBLE ZACHODNIE  
UL. HEWELIUSZA 14  
TEL. 664-459-436**

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:  
www.daiglob.pl  
(zakładka daiglob a-count)**

**karo Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

### Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 48 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, w nowym bloku na Błoniach, za odstępną – na mniejsze, tel. 535-51-58-19.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 537-47-69-63.
- ★ Mieszkanie w Sanoczku, tel. 604-98-10-03.
- ★ Lokale w centrum Sanoka, idealne na działalność biurowo-handlowo-usługową. Lokale na I i II piętrze: 22,40 m<sup>2</sup>; 23,20 m<sup>2</sup>; 28,40 m<sup>2</sup>; 26,30 m<sup>2</sup>, tel. 790-46-66-30.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 60 m<sup>2</sup>, z parkingiem, przy ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 602-68-49-75.

**EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE**  
**Wybierz nasz pomysł na leasing**  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**GARAŻE „DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

- ★ 3 miejsca postojowe w centrum Sanoka, tel. 790-46-66-30.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Chevrolet lacetti (2005), benzyna + LPG, pierwszy właściciel, przebieg 140 tys. km, tel. 13-463-81-38.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Suche deski, tel. 13-462-26-91 lub 13-463-61-84.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Kucharke do pracy w barze, tel. 13-464-19-04.
- ★ Poszukuję dyspozycyjnej niani do dwójki dzieci, tel. 669-53-86-61.

### Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

### Szybka pożyczka!

Zadzwoń lub wyślij SMS o treści M  
**600 400 288**  
Koszt połączenia i SMS-a wg taryfy operatora  
Provident Polska S.A. www.provident.pl

**PROVIDENT**

Jesteśmy, kiedy potrzeba

**FIRMA KOMA tel. 790-366184**  
**AUTOPOMOC – ZAKŁAD MECHANICZNY**  
Marcin Kowalewicz  
38-540 Zagórz, ul. Orkana 8  
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie  
KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI BFE LESIAO

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
polecane meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

**MONTAŻ GRATIS**  
**GARAŻE BLASZANE – WZMOCNIONE**  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
www.robstal.pl

visualmedia  
**www.reklama-sanok.pl**  
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147**

**AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"**  
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
www.amedic.pl  
email: amedic.sanok@gmail.com  
Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00

**USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI**  
• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE  
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE  
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW  
• WYKOPY FUNDAMENTÓW  
tel. 691 489 259

**GABINET TERAPII NATURALNYCH & BIOTERAPIA**  
NAJSKUTECZNIEJSZE, BEZINWAZYJNE I BEZBOLESNE METODY POPRAWY ZDROWIA FIZYCZNEGO I PSYCHICZNEGO. SKUTECZNOŚĆ PRZY PONAD 250 SCHORZENIACH  
KRZYSZTOF BEDNARSKI ul. Słowackiego 41 38-500 Sanok tel. 503 012 663 www.technikinaturalne.pl  
**MOŻLIWY DOJAZD DO KLIENTA**

**DO WYNAJĘCIA**  
**POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA 300 m<sup>2</sup>**  
**POWIERZCHNIA BIUROWA 150 m<sup>2</sup>**  
Sanok, Dąbrówka, ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44

**Dyrekcja SP ZOZ w Sanoku**  
informuje, że od dnia 25 maja 2015 r. Poradnia Diabetologiczna zlokalizowana przy ul. Jana Pawła II 38 zostaje przeniesiona do Przychodni Specjalistycznej przy ul. Lipińskiego 10 – I piętro.  
Do dnia 22 maja rejestracja do ww. poradni jest możliwa pod numerem telefonu 13-463-17-89.  
Rejestracja do Poradni Diabetologicznej od dnia 25 maja 2015 r. pod numerem telefonu 13-465-63-85.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Jagiellońskiej 47/2 i ul. Dąbrowieckiej w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony Wykaz nr 3/2015 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą, ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.  
Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od 18 maja 2015 r. do 8 czerwca 2015 r.

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38-40, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 53, 76, 78, 79 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.  
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.



# W pogoni za „szóstką”

Kilkoro lekkoatletów Komunalnych pojechało do Krakowa, gdzie rozgrywany był Międzywojewódzki Trójmecz Juniorów Młodszych. Miejsca na podium zajęły Patrycja Nycz i Martyna Wojtanowska. Podczas towarzyszącego imprezie mityngu znakomicie wypadła Angelika Faka, wygrywając skok w dal z nowym rekordem życiowym. Magiczne sześć metrów jest coraz bliżej!



Angelika Faka skacze coraz dalej. Szczyt formy szykowany jest na mistrzostwa Polski.

Już w pierwszej próbie nasza skoczkini uzyskała odległość 5,87 metra, poprawiając swój najlepszy wynik o 7 centymetrów. To był nokautujący

cios, po którym rywalki nie zdołały się podnieść. Ostatecznie Faka okazała się najlepsza w stawce około 30 zawodniczek. W drugiej próbie

uzyskała 5,66 m, a dwie kolejne spaliła, choć tę ostatnią minimalnie, lądując poza granicą 5,70 m. W mityngu startowali także Martyna Bieleń i Seba-

stian Romańczyk, zajmując dalsze miejsca w biegach na 100 m junierek i młodzików.

– Pierwszy skok Angelika idealnie trafiła w belkę, potem wszystko dobrze zagrało, stąd nowa „życiówka”. Ostatnio dużo pracowaliśmy, zarówno nad szybkością, jak i siłą, są tego efekty. Forma mojej zawodniczki powinna rosnąć, a jej szczyt szykujemy na letnie mistrzostwa kraju – powiedział trener Ryszard Długosz. My dodajmy, że jeżeli nasza skoczkini dalej będzie poprawiać swoje wyniki w tym tempie, to możliwe jest przekroczenie granicy 6 metrów jeszcze w tym sezonie.

Podczas zasadniczej rywalizacji, czyli Międzywojewódzkiego Trójmecz Juniorów Młodszych, lekkoatletki Komunalnych miały duży wkład w 2. miejsca Podkarpacia, które ustąpiło tylko Małopolsce. Debiutująca w biegu na 400 m przez płotki Nycz zajęła 2. miejsce z wynikiem 69,07. W konkursie skoku wzwyż 3. była Wojtanowska, uzyskując 145 cm. Natomiast tuż za podium plasowały się: w biegu na 400 m – Karolina Gefert (60,83 – rekord życiowy), w skoku wzwyż – Nycz (140).

## Pół godziny przewagi

Weteran Marek Nowosielski narzucił sobie tempo startów, którego nie wytrzymałaby większość znacznie młodszych biegaczy. Dwa tygodnie po Maratonie Warszawskim pojechał na III PZU Maraton Lubelski, pewnie wygrywając kategorię 60-69 lat.



Tym razem nasz zawodnik pokonał królewski dystans w czasie 3:07.22. W stawce ponad 600 uczestników wynik ten dał mu 30. miejsce generalnie i 22. wśród zawodników z Polski. A w swojej grupie wiekowej, liczącej 18 biegaczy, sanoczanin po prostu nie miał konkurencji. Dość powiedzieć, że kolejnego rywala wyprzedził o około pół godziny.

– Jestem bardzo zadowolony z tego startu, to jak na razie mój najlepszy maraton w bieżącym roku. Dwa tygodnie po Warszawie uzyskany tam czas poprawiłem aż o 3 minuty i to na dużo trudniejszym terenie, pełnym podbiegów. To nie była trasa na „lamanie” trzech godzin, choć w połowie dystansu miałem czas 1:30.12 – powiedział Nowosielski.

## Dobre łowy Bałdy

W Puchar Sanu rozpoczął walkę o Grand Prix Polski w Wędkarstwie Spinningowym. Jedyne reprezentant Sannoka – Piotr Bałda z koła nr 1, zaliczył udany start, zajmując 12. miejsce w stawce niemal stu uczestników.



Pierwszego dnia rywalizacji naszemu zawodnikowi przypadło stanowisko powyżej PGR-u w Postolowie. Złowił 9 pstrągów potokowych, zajmując 18. miejsce w sektorze B. Nazajutrz Bałda wędkował nieco powyżej mostu w Lesku. Wyciągnął mniej ryb, za to z lepszym efektem, bo 6 „potokowców” wystar-

czyło do 8. lokaty w sektorze A. Ostatecznie wędkarz „Jedynki” zajął 12. pozycję, a 4. wśród zawodników startujących indywidualnie.

– Puchar Sanu był udany nie tylko dla mnie, bo cała piątka spinningistów z naszego okręgu uplasowała się w czołowej dwudziestce. Wszystkie ryby złowiliśmy na przynęty gumowe. W drugiej turze brania były słabsze, na co – oprócz gorszej pogody – wpływ miał z pewnością także fakt, że pstrągi były nieco „pokłute” po pierwszym dniu zawodów – powiedział Bałda, podczas zawodów reprezentujący także barwy grupy Fish Arrow Polska.

## Przeszedł i wygrał

Na stawach wędkarskich w Hłomczy rozegrane zostały Spławikowe Mistrzostwa Koła nr 2. Tytuł zdobył Łukasz Sokół, nowy członek „Dwójki”.

Do zmagania przystąpiło 13 zawodników, którzy rywalizowali w jednej trzygodzinnej turze. Brała głównie drobica – płocie, leszczyki i karasie, a sztuką było utrzymać ryby na łowisku. Ostatecznie najlepiej poradził sobie z nimi Sokół, łowiąc aż 81 sztuk o wadze ponad 5 kg. Miejsce 2. zajął Edward Król (59 ryb; blisko 4 kg), natomiast 3. Józef Kadubiec (45;

ponad 3 kg). Wędkarze łowili głównie na białe robaczki. Wszystkie ryby w dobrej kondycji wróciły do wody.

– Łukasz Sokół to nasz nowy nabytek, dotąd należał do koła w Polańczyku. Specjalizuje się w wędkarstwie spławikowym i wiem, że zamierza startować w zawodach okręgowego Grand Prix – powiedział Władysław Sołtysik, prezes koła nr 2.



Medaliści spławikowych mistrzostw „Dwójki”. Od lewej: Józef Kadubiec, Łukasz Sokół i Edward Król.

## Sport szkolny

### Brąz badmintonistek z Czaszyna

Kilka miesięcy po Licealiadzie finały wojewódzkie badmintonu rozegrano w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady. Najlepiej z naszego powiatu wypadła podstawówka z Czaszyna, której dziewczęta zdobyły brązowy medal.

Zawody najmłodszej grupy wiekowej odbyły się w Straszęcinie. Badmintonistki z Czaszyna pierwsze trzy mecze wygrały po 3:0 – najpierw dwa w grupie eliminacyjnej, potem ćwierćfinałowy. Niestety, dobra passa skończyła się w półfinale. Powetowały to sobie w meczu o 3. miejsce, dzięki kolejnemu zwycięstwu bez straty punktu sięgając po brązowy medal.

W skład drużyny prowadzonej przez Pawła Stefanowskiego weszły: Katarzyna Płaziak, Katarzyna Filipowicz i Anita Czuchry. Ich szkolni koledzy, dziewczęta z SP1 i dwie drużyny z SP4, rywalizację zakończyli w ćwierćfinałach. Wśród gimnazjalistów, którzy grali w Medyce, podobny los spotkał drużyny dziewcząt z G4 oraz chłopców z Zagorza i Tarnawy Dolnej.



Drużyna badmintonistek z Cząszyna.

## Popłyną w finałach

Podstawówki i gimnazja są już po półfinałach wojewódzkich pływania. Do decydujących zmagania awans uzyskały dwie nasze sztafety, a siedmioro uczniów wystartuje indywidualnie.

Zdecydowanie lepiej poszło gimnazjalistom, którzy walczyli w Krośnie. Sztafeta dziewcząt z G1 wygrała wyścig 6x50 metrów stylem dowolnym, uzyskując czas 3.15,00 (trzeci wynik w województwie). Miejsce 6. zajęło G4. Słabiej wypadli chłopcy – 6. G1, 8. G4. Aż sześcioro uczniów „Jedynki” uzyskało awans do finałów wojewódzkich: w wyścigach na 50 m zwycięstwa odniosły Sara Filiks (styl grzbietowy) i Aleksandra Kochanowska (motylkowy), miejsce 2. zajęli Sandra Paszkiewicz (grzbietowy) i Mateusz Czopor (motylkowy), a 3. Dominika Brojacz

(dowolny) i Julia Przygórzewska (motylkowy).

Jeden z półfinałów podstawówek rozegrano w Sannoku. W wyścigu sztafetowym 6x25 dziewczęta zajęły 5. miejsce SP1 i także wystąpi w zawodach wojewódzkich. O lokatę wyżej uplasowali się ich szkolni koledzy, jednak paradoksalnie nie dało im to awansu, bo szkoły startujące w innych miastach uzyskały lepsze czasy. Na pozycji 7. sklasyfikowana została SP2. Indywidualnie do finału zakwalifikował się tylko Patryk Bulczyński z „Dwójki”, dzięki zwycięstwu w wyścigu stylem dowolnym.

## Awans „Czwórki”

Chłopcy z SP4 wykorzystali atut własnej hali, pewnie wygrywając półfinał wojewódzki w mini piłce siatkowej.

Prowadzona przez Roberta Osobnicę i SP Krościenko Wyżne. Dzięki efektownej wygranej nasi siatkarze uzyskali awans do finału wojewódzkiego.

## Gościnnie „Ekonomik”

W ramach obchodów 90-lecia Zespołu Szkół nr 1 rozegrano Turniej Siatkówki Dziewcząt. Najlepsza okazała się drużyna Gimnazjum nr 4.

Wynik nie był zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, że ekipę „Czwórki” prowadził Ryszard Karaczkowski, „Ekonomika” zajęły: G Potrener siatkarek Sanoczek. Jego szkolne wychowanki odniosły komplet zwycięstw. Kolejne miejsca w turnieju zajęły: G Potrener i ZS1.

# Mecz jak z kosmosu...

WISAN SKOPANIE – COSMOS NOWOTANIEC 1-0 (0-0)

Final wojewódzki Pucharu Polski nie dla piłkarzy z Nowotonia. Mimo miazdzącej przewagi i masy okazji bramkowych, w półfinale przegrali z przedstawicielem stalowowolskiej „okregówki”, do tego po голу niemal samobójczym. To był mecz niczym z „Futbolowych jaj”.



Zwycięski marsz Cosmosu (jasne stroje) skończył się tydzień wcześniej na „Wierchach”.

Takiej niemocy strzelckiej jeszcze w życiu nie widziałem. Nasi zawodnicy pięć razy trafiali w poprzeczkę i chyba tyle samo razy w słupki, do tego sędzia nie uznał nam dwóch bramek. Rywale nie istnieli na boisku, nie oddali strzału, a mimo tego udało im się wygrać. W 80. minu-

cie nasz golkeeper, wybijając piłkę, trafił w któregoś z rywali i odbita futbolówka wpadła do bramki. W końcówce rzuciliśmy się do huraganowych ataków, była jeszcze jedna poprzeczka i drugi nieuznany gol w dość kontrowersyjnej sytuacji. Nie zamierzam jednak krytykować sędziego, bo

mając tyle okazji bramkowych, znacznie wcześniej sami powinniśmy byli zapewnić sobie zwycięstwo. I to wysokie. Wielka szkoda, bo finał wojewódzki Pucharu Polski był na wyciągnięcie ręki – powiedział Robert Pieszczoł, prezes Cosmosu Nowotonia.

## Trenował w Hiszpanii

Talent kolejnego piłkarza Ekoballu został dostrzeżony poza Sanokiem. Młodziak Kamil Warchol przebywał w Hiszpanii na obozie Polish Soccer Skills, ćwicząc pod okiem znanych trenerów.



Kamil Warchol miał okazję do spotkania z samym Grzegorzem Krychowiakiem.

W Madrycie polscy zawodnicy zakwaterowani zostali w Centrum Treningowym Reprezentacji Hiszpanii. Zajęcia prowadzone przez polskich i hiszpańskich trenerów śledził m.in. sztab szkoleniowy reprezentacji Hiszpanii do 17 lat, szykującej się do Mistrzostw Europy w Bulgarii. Treningi Polish Soccer Skills obserwował także Vicente del Bosque, chwając metody treningowe.

Młodzi Polacy obejrżeli mecz Atletico Madryt – Elche, zwiedzili stadion Santiago Bernabeu, muzeum Realu Madryt i reprezentacji Hiszpanii. Następnie wybrali się do Andaluzji, gdzie czekały ich sparingi z rówieśnikami z Cordoby. Wreszcie przyszedł czas na Seville i spotkania, także z Grzegorzem Krychowiakiem, który opowiedział m.in., jak ważna jest dieta w karierze piłkarskiej.

W Seville nasi zawodnicy zagraли mecze z miejscowymi drużynami, trenując też pod okiem szkoleniowców klubów Primera Division. Największe wrażenie na zawodnikach Polish Soccer Skills zrobił trener Paco Gallardo, który jako piłkarz przeszedł wszystkie poziomy reprezentacji Hiszpanii (grał m.in. z Xavim, Andresem Iniestą i Sergio Ramosem), a obecnie jest trenerem reprezentacji Andaluzji U-16.

## Podkarpacka liga orlików starszych Powtórka Ekoballu

Tydzień po inauguracji w Jasle rozgrywki przeniosły się do Sanoka. W drugim turnieju drużyna Ekoballu znów zajęła 2. miejsce, ponownie przegrywając tylko ze Stalą Rzeszów.

Tym razem zbrakło Szóstki Jasło, więc by turniej na „orliku” przy Zespole Szkół nr 2 rozegrać w pełnym składzie, Ekoball wystawił dwa zespoły. Pierwszy pewnie wygrał z drugim, jak tydzień wcześniej łatwo radząc sobie też z AP Jasło, ale znów nie udało się pokonać Stali. O ile na inaugurację Ekoball uległ jej minimalnie, to w Sanoku okazała się wyraźnie lepsza i właśnie w rzeszowianach należy upatrywać głównego faworyta ligi.

Oczywiście nie składamy bronii, bo rozgrywki dopiero na półmetku, więc wszystko jeszcze możliwe. Ale trudno będzie pokonać Stal, która gra wyselekcjonowaną grupą zawodników,



Ekoball I – AP Jasło 3-0 (Rudy, Sumara, Zych), Ekoball I – Stal Rzeszów 0-3, Ekoball II – Stal Rzeszów 2-6 (Karczyński, Strzściwiłk), Ekoball II – AP Jasło 1-1 (Strzściwiłk), Ekoball I – Ekoball II 5-1 (Rudy 2, Szomko 2, Zych, Karczyński).

podczas gdy my mocniej rotujemy składem, dając szansę gry wszystkim chłopakom. Do tego w kolejnym turnieju, który planowany jest na 24 maja, zabraknie części naszych zawodników – powiedział Bernard Sołtysik, trener Ekoballu.

Po kilku udanych tygodniach młodzież Ekoballu dostała zadyszki – tym razem bilans ośmiu spotkań wyszedł na lekki minus. Formą błysnęli jednak młodzicy starsi, do zera wygrywając z Igloopolem Dębica i Sokolem Nisko.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

# Zwycięstwa młodzików starszych

Juniorzy starsi

**Błękitni Ropczyce – Ekoball Sanok**  
1-0 (0-0)

Po czterech meczach bez porażki zespół Tomasza Matuszewskiego zszedł z boiska pokonany, ulegając drużynie z czuba tabeli. Do przerwy gra była wyrównana – dwóch okazji nie wykorzystał Michał Borek, choć i bramkarz Michał Jarzec ratował naszą drużynę przed stratą gola. Decydujący cios Sokół wyprowadził na początku drugiej połowy. Ekoball dążył do wyrównania, kilka razy zagrażając bramce miejscowych, ale wynik nie uległ zmianie.

Juniorzy młodszy

**Błękitni Ropczyce – Ekoball Sanok**  
2-2 (2-0)

Bramki: Janik (62), Biega (73).  
Pierwsza połowa dla gospodarzy, przewagę udokumentowali dwoma trafieniami. W przerwie trener Piotr Kot odpowiednio zmobilizował swoich piłkarzy i na efekty nie trzeba było długo czekać. Ekoball zepchnął rywali do obrony, co rusz stwarzając zagrożenie pod ich bramką. Kontaktowego gola zdobył Adrian Janik, potem do wyrównania doprowadził Sylwester Biega. W końcówce była okazja, by zgnać komplet punktów. Co ciekawe, wszystkie 4 bramki padły po stałych fragmentach gry i celnych główkach.

**Ekoball Sanok – Sokół Nisko**  
2-1 (2-0)

Bramki: Kopczak (2), Jamka (12).

Rehabilitacja za porażkę z Resovią. Mecz został rozstrzygnięty już w pierwszym kwadransie, po golach Kacpra Kopczaka i Macieja Jamki. Jeszcze przed przerwą Ekoball miał okazję do podwyższenia wyniku, w jednej sytuacji bramkarz rywala ratowała poprzeczkę. Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie – Sokół uzyskał przewagę, szybko nawiązując kontakt bramkowy. Dzięki czujnej grze w defensywie nasi zawodnicy zdołali utrzymać korzystny wynik.

Młodzicy starsi

**Ekoball Sanok – Igloopol Dębica**  
5-0 (2-0)

Bramki: Pankiewicz 2 (38, 44), Borowski (21), Gadomski (25), Pielech (28).

Mecz do jednej bramki, przewaga Ekoballu w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła. Gospodarze rozstrzygnęli mecz w ciągu 7 minut pierwszej połowy, gdy trafiali kolejno: Michał Borowski, Łukasz Gadomski i Filip Pielech. Po przerwie wynik dwoma golami ustalił Szymon Pankiewicz. – Wreszcie byliśmy skuteczni – nie krył radości trener Damian Niemczyk.



Trampkarze młodszy Ekoballu wygrali 2-1 z Sokolem Nisko. W akcji Kacper Przystasz.

Trampkarze starsi

**Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów**  
0-7 (0-4)

Wynik mówi wszystko – na własnym boisku Ekoball został rozjechany przez lidera. Zdaniem trenera Grzegorza Pastuszaka jego zawodnicy za bardzo przestraszyli się rywali, zwłaszcza w pierwszej połowie. Po przerwie gra wyglądała już lepiej, a Kacper Paszkowski miał dwie okazje do zdobycia honorowej bramki. Oby nauka nie poszła w las.

Trampkarze młodszy

**Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów**  
1-2 (0-0)

Bramka: Przystasz (42).  
Porażka po bardzo zaciętym meczu. Nasi zawodnicy powinni prowadzić do przerwy, ale dwie świetne okazje zmarnował Kacper Przystasz. Zrehabilitował się w drugiej połowie, strzałem z 16 metrów doprowadzając do wyrównania. Niestety, ostatnie słowo należało do rywali. – Szkoda straty punktów, bo remis z pewnością byłby wynikiem sprawiedliwym – powiedział trener Damian Popowicz.

**Ekoball Sanok – Sokół Nisko**  
1-0 (0-0)

Bramka: Łuczycki (35).

Skromne, choć pewne zwycięstwo Ekoballu – tylko jedną straconą bramkę rywale traktować mogą jako najniższy wymiar kary. Gola chwilę po przerwie zdobył Wiktor Łuczycki, wykorzystując zamieszanie w polu karnym. Zawodnik ten mógł ustrzelić klasycznego hat-tricka w 5 minut, ale nie zdołał wykorzystać dwóch kolejnych okazji. Po jednym z jego uderzeń piłka trafiła w słupek.

Młodzicy młodszy

**Ekoball Sanok – Sokół Nisko**  
2-5 (2-2)

Bramki: Mackiewicz (20), Słuszkiewicz (28).  
Przyjezdni prowadzili już 2-0, ale Ekoball jeszcze przed przerwą zdołał wyrównać. Najpierw Piotr Mackiewicz wykorzystał rzut karny po faulu na jednym z partnerów, potem Kacper Słuszkiewicz zamknął akcję strzałem do pustej bramki. Niestety, po zmianie stron Sokół dał popis skuteczności, pewnie sięgając po komplet punktów.

## ZAPOWIEDZI

TENIS

Turniej Otwarcia Sezonu dla Dzieci i Młodzieży. Zawody rozegrane zostaną w najbliższy weekend na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. W sobotę zmagania w kategoriach wiekowych do 10 i 12 lat, a w niedzielę do 14 i 18 lat. Początek o godz. 9, wstęp wolny. Organizatorzy przewidują nagrody.

SIATKÓWKA

Międzynarodowy Turniej Młodziczek o Puchar Ziemi Sanockiej im Leszka Pogorzela. Impreza już w sobotę w Gimnazjum nr 4. Obok zawodniczek Sanoczaneki PBS Bank w zawodach uczestniczyć będą drużyny: Chemes Humenne, MSK Vranov i KPS Nowa Dęba. Początek rywalizacji o godz. 9.

# Słowacy rządzą na Słonnych

Jak co roku tłumy kibiców przyciągnął Bieszczadzki Wyścig Górski, który już po raz 41. rozegrano na malowniczych serpentynach pomiędzy Wujkiem a Tyrawą Wołoską. Najlepsi okazali się rajdowcy ze Słowacji, jadący samochodami Mitsubishi Lancer: sobotnią eliminację wygrał Jozef Béreš, a niedzielą – Igor Drotár.

**41** Bieszczadzki Wyścig Górski nie tylko inaugurował zmagania w ramach Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski, ale był również rundą FIA Hill Climb Cup i FIA CEZ Hill Climb Championship. Dla fanów motoryzacji emocje rozpoczęły się już w piątek na sanockim Rynku, gdzie przez niemal cały dzień trwały badania kontrolne startujących samochodów. Jednocześnie była to ich nieformalna prezentacja – kierowcy wzajemnie podpatrywali nowinki techniczne, a kibice

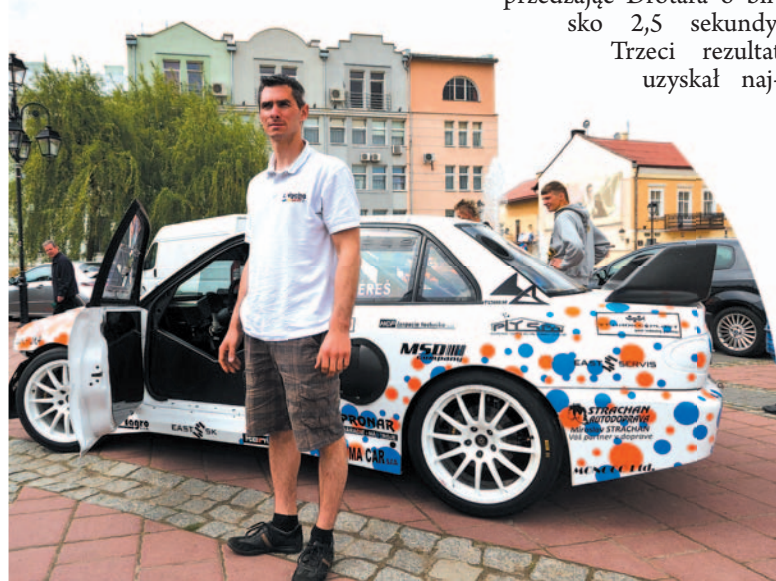
już mieli przedsmak weekendowej rywalizacji.

W sobotę do walki przystąpiło ponad 70 kierowców. Już od rana nad Górami Słonnymi unosił się ryk silników i swąd „palonej gumi”. Podjazdy treningowe pokazały, że trasa długości 4688 metrów jest dobrze przygotowana i można spodziewać się znakomitych wyników. O godzinie 14.30 ruszyła inauguracyjna eliminacja i emocje sięgnęły zenitu. W pierwszym podjeździe wyścigowym zdecydowanie najszybszy był Béreš (2.22,411), wyprzedzając Drotára o blisko 2,5 sekundy.

Trzeci rezultat uzyskał naj-



Arkadiusz Borczyk w akcji. Kierowca Automobilklubu Małopolskiego celuje w tytuł mistrzowski w klasie C6-YT3.



Podczas badań kontrolnych na Rynku kibicom przedstawił się m.in. Jozef Béreš, zwycięzca sobotniej eliminacji.

lepsy z Polaków – Waldemar Kluza (Kluza Racing Team), jadący Mitsubishi Colt.

Po krótkiej przerwie rajdowcy przystąpili do drugiego przejazdu. Już w nieco szczuplejszym gronie, bo kilku zawodników przedwcześnie zakończyło rywalizację, głównie na skutek awarii samochodów. Układ sił nie tylko został utrzymany, ale zwycięzca pierwszego podjazdu jeszcze powiększył przewagę nad rywalami, tym razem „wykręcając” czas 2.22,169. Jego przewaga nad rodakiem wynosiła już ponad 3,5 sekundy. Po dodaniu czasów okazało się, że pierwszą eliminację Béreš wygrał z przewagą blisko 6 sekund nad Drotarem.

W niedzielę Słowacy zamienili się rolami. Inna sprawa, że zmienili

się też warunki pogodowe, a przy padającym deszczu kierowcy siłą rzeczy jeździli nieco wolniej. Rywalizacja na mokrej nawierzchni bardziej leżała Drotarowi, który pierwszy podjazd wygrał z czasem 2.36,797 i przewagą niespełna półtorej sekundy nad Bérešem. Trzeci znów był Kluza, tym razem już z większą stratą. Przed drugim niedzielnym podjazdem rozlało się na dobre i to była woda na młyn dla Béreša. Znowu okazał się najlepszy, wprawdzie z nieco słabszym wynikiem (2.39,801), ale za to z jeszcze większą przewagą. Ostatecznie w dwóch podjazdach Béreš wyprzedził Drotara o blisko 5 sekund, biorąc niemal pełny rewanż za porażkę z pierwszego dnia.

Sanockim akcentem rajdu był występ Arkadiusza Borczyka, który jak zwykle jeździł Hondą Civic. Pierwszego dnia zawodnik Automobilklubu Małopolskiego uzyskał łączny czas 5.55,362, drugiego zaś 6.17,669. Ostatecznie dało mu to miejsca 39. i 37. w klasyfikacji generalnej oraz za każdym razem 3. w grupie C6 i 2. w klasie C6-YT3.

– Dobrze się jeździło, choć w klasie musiałem uznać wyższość Roberta Pawlaka z Nowego Sącza. Zdołałem go wprawdzie pokonać w drugim niedzielny podjeździe, jednak nie udało się odrobić straty z pierwszego. Jakie są moje cele na obecny sezon? Zwycięstwo w klasie i 2. miejsce w grupie – zapowiada Borczyk.

## Jesteśmy gotowi na grę w seniorach

– mówi KAMIL OLEARCZYK, kapitan hokejowej drużyny juniorów Ciarko PBS Bank KH Sanok

**\* Minął miesiąc od momentu, gdy podczas Mistrzostw Polski Juniorów, rozgrywanych w Sosnowcu, obroniliście tytuł. Jeszcze żyjecie tym sukcesem czy emocje już opadły?**

– Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do myśli, że mamy złoto, tym bardziej że to dla nas nie pierwszyzna. Trzeba bowiem pamiętać, że tytuł obroniliśmy praktycznie drugi rok z rzędu, bo przecież dwa lata temu, jeszcze jako drużyna juniorów młodszych, odnieśliśmy zwycięstwo podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która rozgrywana była w Sanoku.

**\* Zostaniemy jednak przy Mistrzostwach Polski Juniorów. Trudniej było tytuł przed rokiem zdobyć czy go obronić?**

– Nawet przysłowie mówi, że wyczynem jest wejść na szczyt, ale jeszcze trudniej się na nim utrzymać. Dlatego też uważam, że ostatni turniej w Sosnowcu był cięższy od tego sprzed roku. W myśl zasady „bij mistrza” wszyscy się na nas nastawiali, chcąc pokazać, że też potrafią grać w hokeja.

**\* Który mecz wspominasz jako najtrudniejszy?**

– Nie było łatwych pojedynków, wszyscy rywale stawiali nam wysokie wymagania. Wynik często fałszował obraz meczu. W inauguracyjnym spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec, które wygraliśmy 6-0, worek z bramkami rozwiązał się dopiero po pół godzinie gry. Z kolei w drugim meczu grupowym porażki 1-2 z Sokołami Toruń doznaliśmy pechowo, trochę na własne życzenie. Wyciągnęliśmy wnioski przed półfinałowym starciem z Podhalem – efektem zwycięstwa 6-1, o którym zdecydowała jednak dopiero ostatnia tercja. Dużo łatwiejszy okazał się finał z Unią Oświęcim, wygrany 4-1. Zagraliśmy ten mecz pewni siebie w pozytywnym tego słowa znaczeniu, niejako

„na fali”, bo skoro wcześniej wygrywa się wysoko z faworytem, to kogo się bać?

**\* Niestety, to już w pewnym sensie koniec drużyny, która trzy lata z rzędu była najlepsza w kraju...**



– Można tak powiedzieć, bo kilku z nas kończy wiek juniora, a z kolej paru „pierwszorzeczników”, którzy w tym roku mają maturę, wraca do macierzystych klubów, bądź kończy przygodę z hokejem. Jeżeli trener Krzysztof Ząbkiewicz wciąż będzie prowadził drużynę, to przyjdzie mu niejako zbudować ją na nowo, uzupełniając obecnymi młodzikami.

**\* Po ostatnim, niezbyt udanym, sezonie drużyny seniorów Ciarko PBS Bank KH coraz częściej słyszy się, że zarząd klubu w większym stopniu będzie chciał postawić na wychowanków. Jesteście gotowi spróbować sił w dorosłym hokeju?**

– Jak najbardziej – naszą ambicją jest grać w seniorskim zespole. Sześciu z nas skończyło wiek juniora – Radek Sawicki, Maciek Bielec, Konrad Cwikła, Piotrek Bar, Kamil Dolny, Piotrek Naparło i ja. A właściwie pięciu, bo Napardło jest o rok młodszy, ale poszedł rok wcześniej do szkoły, więc wraz z nami zdawał maturę. Prawie wszyscy chodziliśmy razem do sportowej klasy o profilu hokejowym w II Liceum Ogólnokształcącym, więc zna-

my się dobrze nie tylko z lodowiska.

**\* Możecie być realnym wzmocnieniem pierwszego zespołu?**

– To się dopiero okaże, sądzę jednak, że powinniśmy dostać szansę od trenerów. Parę lat już razem występujemy, więc jesteśmy zgrani. Znamy swój potencjał i wierzymy, że możemy dać coś tej drużynie. Każdy z nas wiąże swoją przyszłość z hokejem, bo ta dyscyplina sportu jest naszą pasją.

**\* Myślisz, że zespół Ciarko PBS Bank KH, oparty w znacznie większym stopniu na wychowankach, miałby szansę znów walczyć o medal PLH?**

– Obecnie to chyba jeszcze dla nas za wysokie progi. Działacze i kibice powinni uzbroić się w cierpliwość, dając odmłodzonej drużynie sezon lub dwa, góra trzy. Dobrym przykładem może tu być Podhale Nowy Targ, które po awansie do ekstraklasy postawiło na młodzież, czego efektem było zdobycie brązowego medalu w ostatnim sezonie. W Sanoku też możemy pójść tą drogą.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**